Wydanie F

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV — WARSZAWA — WTOREK, 16 GRUDNIA 1947 R. — Nr 345 (1090)

Tow. Wiesław przemawia na Kongresie PPS we Wrocławiu

Marshall zerwał konferencję

Wszystkie propozycje radzieckie

dążące do swobodnego i pokojowego rozwoju Europy

zostały przez Anglosasów odrzucone

LONDYN, 15.12 (PAP).

OTWIERAJĄC poniedziałkowe posiedzenie londyńskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, minister Bevin, jako przewodniczący, oświadczył, że propozycje radzieckie w sprawie odszkodowań niemieckich z produkcji bieżącej, złożone w ubiegły piątek, są dla państw zachodnich nie do przyjęcia.

W odpowiedzi na oświadczenie **Bevina** minister **Mołotow** stwierdził, że w sprawie odszkodowań niemieckich delegacja radziecka nie ma żadnych nowych propozycji od czasu oświadczenia piątkowego, które jasno i szczegółowo przedstawiło radziecki punkt widzenia na tę sprawę.

W związku z tym minister **Mołotow** zaproponował, aby ministrowie spraw zagranicznych na dzisiejszym zebraniu rozpatrzyli żądanie niemieckiego kongresu ludowego w Berlinie w sprawie dopuszczenia jego przedstawicieli do wypowiedzenia się na temat przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego.

Pozostali trzej ministrowie nie zgodzili się na tę propozycję.

Marshall proponuje odroczenie konferencji

Z kolei zabrał głos minister **Marshall.**

Oświadczył on, że wobec tego, iż ministrowie spraw zagranicznych nie doszli do porozumienia w sprawie odszkodowań, która to sprawa była głównym tematem obrad konferencji — **proponuje odroczenie obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych na czas nieokreślony.**

Do tej propozycji **Marshalla** przyłączyli się ministrowie **Bevin i Bidault.**

Minister **Marshall,** chcąc usprawiedliwić się z zerwania konferencji, zarzucił delegacji radzieckiej, iż rzekomo z powodu jej nieustępliwego stanowiska ministrowie nie osiągnęli porozumienia.

Wyliczając punkty, przy których obstawała delegacja radziecka, nie chcąc pójść na żaden kompromis, **minister Marshall specjalnie silnie podkreślił kwestię granicy polsko-niemieckiej, mówiąc, że na propozycję amerykańską utworzenia komisji dla rewizji tych granic, minister Mołotow odmówił nawet dyskusji na ten temat, stojąc na stanowisku, że granica polsko-niemiecka jest już definitywnie ustalona.**

Odpowiedź ministra Mołotowa

Zabierając głos, minister Mołotow powołał się na oświadczenie piątkowe, stwierdzając raz jeszcze, że z **zachodnich stref okupacyjnych Niemiec wpłynęło dotychczas zaledwie 33 miliony dolarów odszkodowań wojennych dla 20 krajów sojuszniczych,** co jest śmiesznie małą sumą.

Fakt, że nikt z pozostałych ministrów cyfry tej nie zakwestionował, dowodzi, że jest ona prawdziwa.

W tym stanie rzeczy — zaznaczył minister Mołotow — **żadne odszkodowania nie zostały otrzymane za pośrednictwem Agencji Reparacyjnej a wszystkie żądania reparacyjne zablokowano.** Delegacja radziecka nie może tego zaakceptować.

W swym oświadczeniu piątkowym — podkreślił mówca — **zaproponowałem inne wyjście z sytuacji, a mianowicie, pobieranie odszkodowań z produkcji bieżącej.** Jednakże pozostali ministrowie nie udzielili na to swej zgody. Wobec tego **delegacja radziecka widzi, że nie będzie zmiany w polityce, uprawianej w zachodnich strefach niemieckich w dziedzinie odbudowy przemysłu niemieckiego i płacenia odszkodowań.**

Delegaci zachodni mieli gotowy plan

Patrząc na postępowanie **delegatów państw zachodnich** — ciągnął minister Mołotow — widzi się, że **przyszli oni na tę konferencję ze z góry przygotowanym planem i że chcą dyskutować nad tymi tylko punktami, których omawianie jest dla nich wygodne.**

ZIGNOROWALI ONI KONKRETNE PROPOZYCJE RADZIECKIE, PONOSZĄC W TEN SPOSÓB PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZMIANĘ KIERUNKU DOTYCHCZASOWEJ PRACY RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH. W TEN SPOSÓB TRZEJ MINISTROWIE PAŃSTW ZACHODNICH UTWORZYLI WSPÓLNY FRONT PRZECIWKO WYPŁACENIU ODSZKODOWAŃ ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU I POLSCE.

Domagając się odszkodowań z bieżącej produkcji niemieckiej, delegacja radziecka podała wiele faktów, które wykazują, w jaki sposób zablokowano decyzje, dotyczące kwestii wypłacania odszkodowań. **W ODPOWIEDZI NA ARGUMENTY RADZIECKIE NIE PRZEDSTAWIONO ŻADNYCH FAKTÓW,** które mogłyby te argumenty zbić, dlatego, że **ANI MARSHALL, ANI BEVIN TAKICH FAKTÓW PODAĆ NIE SĄ W STANIE.**

Minister Mołotow stwierdził dalej, że gdyby Marshall i Bevin zasięgnęli opinii Międzysojuszniczej Komisji Odszkodowawczej w Brukseli, dowiedzieliby się, że **sytuacja obecna w dziedzinie dostaw reparacyjnych z Niemiec jest nie do utrzymania.**

Można oczywiście ignorować fakty — powiedział mówca — ALE NIE WOLNO IGNOROWAĆ INTERESÓW 18 KRAJÓW. REPREZENTOWANYCH W TEJ KOMISJI. ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I POLSKĄ NA CZELE.

Związek Radziecki nie może zgodzić się na łamanie decyzji w sprawie odszkodowań.

Delegacja radziecka podniosła kwestię odszkodowań z produkcji bieżącej, występując np. z propozycją podniesienia poziomu produkcji niemieckiej do 70 proc. poziomu z roku 1938 z tym, że 10 proc. przeznaczono by na odszkodowania. **Byłoby to wyjście z sytuacji,** ale jedynie delegacja francuska zgodziła się na omawianie tej sprawy, podczas gdy ani Marshall, ani Bevin nie chcieli dyskutować propozycji radzieckiej, mimo że stanowiła ona podstawę do osiągnięcia porozumienia.

ZDANIEM ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — podkreślił minister Mołotow — **polityki tej należy niezwłocznie zaniechać, by Niemcy odbudowane gospodarczo mogły jak najszybciej przystąpić do spłacania odszkodowań i do wykonania swych zobowiązań, przede wszystkim wobec tych krajów alianckich, które podczas wojny poniosły tak wielkie straty z powodu agresji niemieckiej.**

Charakterystyczne jest, że wschodnia strefa niemiecka, znajdująca się pod zarządem radzieckim, nie ma długów, ani też podatnik radziecki nie potrzebuje dokładać ze swej kieszeni na jej utrzymanie tak, jak to się dzieje w zachodnich strefach okupacyjnych.

Pokojowy przemysł i rolnictwo niemieckie należy odbudować i wtedy — jak zaznaczył minister Mołotow — brytyjscy i amerykańscy płatnicy podatkowi nie będą potrzebowali łożyć na żywność i artykuły pierwszej potrzeby dla Niemców.

Jednocześnie **PODNIESIONA PRODUKCJA POKOJOWA W STREFACH ZACHODNICH PRZYWRÓCIŁABY NORMALNĄ GOSPODARKĘ** — oczywiście **POD KONTROLĄ 4 MOCARSTW.**

Zdrowy rozwój gospodarki niemieckiej nie wykluczałby zaciągania przez Niemców kredytów zagranicznych, lecz kredyty te byłyby udzielane na normalnych warunkach, a Sojusznicza Rada Kontrolna 4 Mocarstw zawsze mogłaby sprawdzić sposób zużytkowania tych kredytów.

Najważniejszym zadaniem jedność Niemiec

Z kolei minister Mołotow przypomniał pogląd delegacji radzieckiej, że **GŁÓWNYM ZADANIEM RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH POWINNO BYĆ ZAPEWNIENIE GOSPODARCZEJ I POLITYCZNEJ JEDNOŚCI NIEMIEC.**

Toteż delegacja radziecka proponowała, by Rada Ministrów powzięła uchwałę, iż **TWORZENIE RZĄDU NIEMIECKIEGO W TEJ LUB INNEJ STREFIE OKUPACYJNEJ JEST NIEWŁAŚCIWE.**

Ta propozycja radziecka nie została przyjęta.

Oczywiste jest, że delegacje mocarstw zachodnich nie chcą jedności Niemiec, wolą natomiast prowadzić swoją własną politykę, wygodną dla nich w tych lub owych względów, politykę, która prowadzi do podziału Niemiec.

Delegacja radziecka obstaje jednak przy swym stanowisku, że należy osiągnąć jedność Niemiec i że nie wolno opóźniać jej zrealizowania. NIE WOLNO również OPÓŹNIAĆ PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIEGO TRAKTATU POKOJOWEGO. Toteż DELEGACJA RADZIECKA PROPONOWAŁA UTWORZENIE CENTRALNYCH AGEND NIEMIECKICH.

WSZYSTKIE TE PROPOZYCJE, ZDĄŻAJĄCE DO UREGULOWANIA ZAGADNIEŃ NIEMIECKICH W EUROPIE W TEN SPOSÓB, ABY WSZYSTKIE MIŁUJĄCE POKÓJ KRAJE MOGŁY ROZWIJAĆ SIĘ SWOBODNIE I SPOKOJNIE, ZOSTAŁY ODRZUCONE PRZEZ ANGLIĘ I AMERYKĘ, GDYŻ ROZWÓJ TEN NIE LEŻY W ICH INTERESIE.

Odpowiadając następnie Marshallowi na jego wniosek o odroczenie obecnej sesji konferencji, minister Mołotow stwierdził, że **propozycję amerykańską w sprawie odroczenia konferencji można tłumaczyć jedynie, jako chęć narzucenia swej decyzji** i przeforsowania tej decyzji trzech przeciwko jednemu w ten sam sposób, jak czyniono to stale w okresie po uchwałach poczdamskich.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KONSEKWENCJE TAKIEGO JEDNOSTRONNEGO POSTĘPOWANIA SPADA WYŁĄCZNIE NA DELEGACJE MOCARSTW ZACHODNICH, które wykazały jaskrawy brak jakiegokolwiek ducha kompromisu.

Nie można — podkreślił z mocą minister Mołotow — przemawiać do rządu Związku Radzieckiego w taki sam sposób, jak się to czyni wobec rządu greckiego.

ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM MOŻNA DOJŚĆ DO POROZUMIENIA, ALE TYLKO WTEDY, JEŚLI SIĘ BIERZE POD UWAGĘ POGLĄDY WSZYSTKICH STRON ZAINTERESOWANYCH.

Zastępcy ministrów omówią jeszcze sprawę Austrii

W odpowiedzi na pytanie Bevina, czy sprawa traktatu pokojowego z Austrią ma być w dalszym ciągu omawiana przez zastępców ministrów, czy też załatwiona na drodze dyplomatycznej, minister Mołotow oświadczył, że nie ma obiekcji co do jednego lub drugiego sposobu postępowania. Wobec tego sprawę Austrii przekazano zastępcom ministrów, którzy zbierają się w tej sprawie we wtorek rano.

Poniedziałkowe posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych było ostatnim posiedzeniem bieżącej sesji londyńskiej.

20-ty dzień procesu oświęcimskiego

W trakcie niedzielnej rozprawy, po przemówieniach oskarżycieli publicznych, Trybunał udzielił głosu obrońcom.

Po przemówieniach obrońców przewodniczący udziela oskarżonym prawa wypowiedzenia ostatnego słowa.

Ostatnie słowo oskarżonych zajęło również poniedziałkowy, 20 dzień rozprawy.

XXVII Kongres PPS we Wrocławiu

XXVII Kongres PPS we Wrocławiu: Pierwszy dzień Kongresu rozpoczął się w sali Teatru Dolnośląskiego. Na zdjęciu sala teatralna wypełniona delegatami i przedstawicielami delegacji zagranicznych.

XXVII Kongres PPS

Drugi dzień obrad

Obrady XXVII Kongresu PPS odbywają się w gmachu Politechniki Wrocławskiej. W obszernej auli uczelni, udekorowanej sztandarami robotniczymi i hasłami, zwracają uwagę hasła: „Pokój jest niepodzielny — PPS walczy o pokój. Przez demokrację ludową — do socjalizmu".

Po bokach sali obrad wiszą olbrzymie plansze fotograficzne, ilustrujące ważniejsze momenty z życia partii na przestrzeni ostatnich dwóch lat.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" przewodniczący, wicemarszałek **Szwalbe,** zawiadamia, że wybór komisji nastąpi po sprawozdaniach, składanych przez członków CKW.

Z kolei na mównicę wstępuje, witany nie milknącymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje" — premier tow. **Cyrankiewicz.**

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. **Oskar Lange.**

Przewodniczący udziela następnie głosu sekretarzowi Wydziału Ekonomicznego CKW, min. **Rapackiemu,** który składa sprawozdanie o sytuacji gospodarczej.

W dalszym ciągu obrad nastąpił uroczysty moment wręczenia odznaki Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, delegatce austriackiej partii socjalistycznej, **Rozie Jochmann.**

Po przerwie obiadowej sprawozdania organizacyjne wygłosili sekretarze CKW PPS towarzysze: **Reczek, Ćwik, Jabłoński** oraz przewodniczący KC OM TUR tow. **Motyka.**

Z kolei sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył jej przewodniczący, tow. Piotrowski, sprawozdanie Centralnego Sądu Partyjnego, przewodniczący tow. Górecki.

Po sprawozdaniach wywiązała się **dyskusja,** w której zabierali do chwili obecnej głos tow. tow. Drobner, Osóbka - Morawski, Hochfeld, Kłusiyńska i Świątkowski. Dyskusja trwa.

(Przemówienia wygłoszone na Kongresie podajemy na str. 3-ej).

—o—

Tow. Wiesław i tow. Cyrankiewicz

przemawiać będą na wielkim wiecu we Wrocławiu

Z okazji XXVII Kongresu PPS — Polska Partia Socjalistyczna zwołuje w dniu 17.12. br. o godz. 13.30 w Hali Ludowej we Wrocławiu wielką manifestację klasy robotniczej na cześć jednolitego frontu PPS i PPR. Przemawiać będą: w imieniu PPS tow. Cyrankiewicz, w imieniu PPR — tow. Gomułka - Wiesław.

Plan produkcji wykonany

Do redakcji „Głosu Ludu" wpłynęła następująca depesza:

Towarzysze! Fabryka chemiczna Wola Krzysztoporska wykonała 1 grudnia br. roczny plan produkcji w wysokości 110%. Plan został wykonany tylko dzięki uruchomieniu własnej produkcji brakujących surowców. Dalsza produkcja wykonana została poza planem produkcyjnym.

Dyrekcja i Rada Zakładowa.

*

Pomorskie zakłady garbarskie w Bydgoszczy, skupiające 11 czynnych garbarni na terenie woj. szczecińskiego, gdańskiego, olsztyńskiego, pomorskiego i poznańskiego wykonały na dzień 10 grudnia br. roczny plan produkcji w 101 proc., przerabiając 2.221 ton surowca.

Przedterminowe wykonanie planu było możliwe dzięki znacznemu podwyższeniu wydajności pracy przez robotników wszystkich garbarni, która w stosunku do stycznia br. wzrosła o 40 proc. Indywidualnie niektórzy robotnicy wykonują obecnie od 170 do 193 proc. normy.

*

Zakłady Wytwórcze, podległe Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Katowicach wykonały w ostatnich dniach plan produkcji na rok 1947 w 100 proc.

*

Państwowe Nieruchomości Ziemskie z Okręgu Koszalińskiego wykonały plan zasiewów jesiennych w 110 proc. Na planowane 36.068 ha **zasiano 40.406 ha.**

Całkowite zlikwidowanie następstw wojny

w zakresie obrotu pieniężnego

„Prawda" o dokonanej w ZSRR reformie walutowej

MOSKWA, 15.12 (PAP). Poniedziałkowa **„Prawda"** w artykule wstępnym, poświęconym reformie walutowej i zniesieniu systemu kartkowego w ZSRR, podkreśla, iż zarządzenia te stanowią nieodzowny warunek dalszego rozwoju życia gospodarczego kraju i podniesienia dobrobytu narodu radzieckiego.

Korzyści, związane z socjalistyczną gospodarką narodową oraz osiągnięcia trzech pięciolatek radzieckich — stwierdza dziennik — stworzyły mocny fundament, dzięki któremu system monetarny w ZSRR wytrzymał ciężką próbę wojny 1941 — 1945 r. Jeszcze w czasie wojny, a zwłaszcza po jej zakończeniu, wobec ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej w ZSRR, siła nabywcza rubla zaczęła wzrastać. **Zadaniem przeprowadzonej obecnie reformy walutowej jest całkowite zlikwidowanie następstw wojny w zakresie obrotu pieniężnego, konsolidacja kursu rubla oraz nadanie mu większego znaczenia i przyznanie doniosłejszej roli w życiu gospodarczym.**

Uporządkowanie obrotu pieniężnego, wzrost produkcji towarów użytku powszechnego, przewidziany w planie pięcioletnim pozwoli na dalsze obniżenie cen, co z kolei spowoduje dalszy wzrost realnej płacy i dochodów rolników, pracujących w kołchozach. **Reforma walutowa w ZSRR nie tylko nie dotyka radzieckiej klasy pracującej, lecz wręcz przeciwnie leży w ich dobrze zrozumianym interesie.**

Nowy pieniądz radziecki stanie się dźwigiem, z którego pomocą uda się rozwiązać zadanie, postawione przez Stalina przed narodem radzieckim — zakończenia procesu tworzenia się społeczeństwa bezklasowego, stopniowego przejścia do wyższej formy komunizmu.

Komentując **zniesienie systemu kartkowego** w ZSRR „Prawda" podkreśla, że przeprowadzenie tej reformy wkrótce po niszczycielskiej wojnie i w rok po niebywałej posusze **stało się możliwe jedynie dzięki wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym.**

Nowe jednolite ceny chleba, kasz i makaronów tj. artykułów masowego spożycia — stwierdza gazeta — będą niższe, niż obecnie obowiązujące ceny sztywne.

MOSKWA, 15.12. (PAP). — W poniedziałek ogłoszono dekret radzieckiego ministerstwa handlu na mocy którego od 16 grudnia na terenie ZSRR obowiązywać będą nowe jednolite ceny państwowe w handlu detalicznym. Dekret przewiduje powszechną zniżkę cen.

Cena żytniego chleba wyniesie od 2 rb. 85 kop. do 3 rubli 20 kopiejek, to znaczy o 40 kopiejek taniej niż wynosiły dotychczasowe ceny chleba kartkowego, a 3-krotnie mniej od komercyjnych cen chleba. Kilo masła będzie kosztowało 62 do 66 rubli, kilo mięsa — 28 do 32 rubli, kilo cukru 13 do 16 i pół rubla.

Wyroby przemysłowe, włókiennicze, i skórzane staniały przeciętnie 3-krotnie. Kalosze męskie staniały przeszło 5-krotnie do ceny 45 rubli. Skórzane buty męskie, za które płacono w sklepach komercyjnych około 1.000 rubli, będą kosztować 260 rubli.

Zwracają uwagę niskie ceny aparatów radiowych i fotograficznych, zegarków itp. 5-lampowy aparat radiowy radzieckiej produkcji „Rekord" ma cenę 600 rubli, słynne radzieckie aparaty fotograficzne „FED", nie ustępujące niemieckim „Leicom" — 1.100 rubli. Zegarki „Zwiezda" — 900 rubli itp.

Jugosławia zrealizuje plan pięcioletni — stwierdza Myrdal

BELGRAD, 15.12. (PAP). — B. minister handlu Szwecji, a obecnie sekretarz Komisji Gospodarczej do Spraw Europy, Gunnar Myrdal przed odjazdem z Belgradu do Budapesztu złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym stwierdził m. in.: „Po zapoznaniu się z sytuacją gospodarczą Jugosławii, odjeżdżam stąd nie tylko jako przyjaciel, ale też jako entuzjasta nowej Jugosławii. Jestem przekonany, że Jugosławia zrealizuje swój plan pięcioletni i że wszystkie poczynania narodów Jugosławi będą uwieńczone powodzeniem".

Węgiersko-radziecka komisja gospodarcza

BUDAPESZT, 15.12 (PAP). Minister finansów Nyarady podał do wiadomości, iż w celu zacieśnienia współpracy gospodarczej między ZSRR i Węgrami powołana została do życia stała węgiersko - radziecka komisja ekonomiczna.

Komisja ta, w skład której wchodzić będzie po trzech delegatów z każdego państwa, zbierać się będzie cztery razy do roku — dwa razy w Moskwie i dwa razy w Budapeszcie.

Brytyjska baza lotnicza powstanie na Cyprze

LONDYN, 15.12. (PAP). — Donoszą z Cypru, że Wielka Brytania prowadzi przygotowania w kierunku stworzenia na Cyprze największej bazy lotniczej we wschodniej części Morza Śródziemnego. W rejonie Larnaca zostanie zbudowane olbrzymie lotnisko na obszarze około 70 ha.

W obozach, w których znajdują się obecnie Żydzi z nielegalnych transportów do Palestyny, ma być ulokowanych 30 tys. żołnierzy brytyjskich z Palestyny. Przewiduje się wreszcie budowę radiostacji.

Min. H. Ripka w Warszawie

Po zakończeniu rokowań hadlowych czesko - radzieckich w drodze powrotnej z Moskwy do Pragi, w dniu 13 bm. bawił w Warszawie min. handlu zagranicznego Czechosłowacji, dr Hubert Ripka, w towarzystwie dyr. gen. Czechosłowackiego Banku Narodowego, dra Leopolda Chmeli oraz wyższych urzędników ministerstw: handlu zagranicznego, przemysłu, aprowizacji i przedstawicieli przemysłu czechosłowackiego.

Wieczorem, bawiących przejazdem gości czeskich, ambasador Hejret podejmował lampką wina.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA"

komunikuje, iż wobec niespodziewanych ilości zgłoszeń na

KALENDARZ ROBOTNICZY

nie była w stanie obsłużyć wszystkich zamawiających w normalnym terminie. Przepraszamy na tym miejscu za zwłokę w przesyłce i zapewniamy, że aczkolwiek z pewnym opóźnieniem wszyscy będą obsłużeni w kolejności zgłoszeń. Wysyłka „Kalendarza Robotniczego" będzie zakończona około 15 stycznia 1948 r.

3675-Kr

MAYER PODBURZA ROBOTNIKÓW PRZECIWKO CHŁOPOM

Przemówienie Thoreza na zjeździe chłopów-komunistów

PARYŻ, 15.12. (PAP). — **Na zjeździe chłopów francuskich należących do partii komunistycznej, w Macon wygłosił przemówienie sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez.**

„Dziś — oświadczył Thorez — choć minęło już 3 lata od chwili wyzwolenia zależymy wciąż od zagranicy jeśli chodzi o zaopatrzenie kraju w chleb i artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby. Skutki wojny i okupacji były straszliwe, lecz **główna przyczyna zacofania w dziedzinie produkcji rolnej leży w tym, że Francja łudziła się iż Amerykanie dostarczą zboża i artykułów żywnościowych.** Trzeba było prowadzić bardziej rozsądną politykę. **Rząd powinien był płacić wyższe ceny za zboże rolnikom francuskim i dostarczać im nasion, nawozów, maszyn i narzędzi".**

Następnie Thorez analizując projekty ministra gospodarki i finansów Rene Mayera, dotyczące podwyżki cen artykułów przemysłowych o około 35 proc. przy jednoczesnej zniżce cen artykułów rolniczych, — oświadczył: **„Rząd usiłuje uderzyć w chłopów podburzając przeciwko nim robotników miejskich".**

Thorez skrytykował nadmiernie rozdęty budżet wojskowy i stwierdził, że **gdyby rząd chciał rzeczywiście uzdrowić finanse, to przeprowadziłby reformę skarbową i nałożył większe podatki na kapitalistów i pasorzytów, którzy rozporządzają 44 proc. dochodu narodowego.**

„Zamiast tego — powiedział Thorez — **rząd zamierza zwiększyć podatki obciążające rolników z 6 miliardów na 21 miliardów franków. Podatki te pomyślane są w ten sposób, że obciążą przede wszystkim małe i średnie gospodarstwa".**

Wspominając o układach genewskich w myśl których taryfy celne zostają obniżone, Thorez stwierdził, że „oddają one rolnictwo francuskie i znaczną część przemysłu na łup konkurencji amerykańskiej.

Kończąc swe przemówienie Thorez oświadczył: „Mieliśmy rację przestrzegając przed planem Marshalla, który jak przewidywaliśmy przyznaje Niemcom pierwszeństwo w dziedzinie odbudowy i likwiduje odszkodowania należne Francji i innym krajom zniszczonym przez najazd hitlerowski".

Starzy zdrajcy przygotowują nowe dzieło

Erenburg o „trzeciej sile" Bluma

MOSKWA (TELEPRESS), 15.12. Słynny pisarz radziecki, Ilja Erenburg, ostro zaatakował przywódców francuskiej „Trzeciej Siły".

Erenburg pisze: „Nie wiem, czy Jules Moch żuje gumę i czy Leon Blum kładzie nogi na biurko, ale wiem, że w Pałacu Burbońskim zapanował obecnie poziom moralny, godny chicagowskich gangsterów".

Erenburg dalej twierdzi, że francuscy katolicy i socjaliści zdradzili Francję dla amerykańskich obietnic. Francuscy socjaliści — nie indywidualnie, ale jako całość — zamerykanizowali się. Najwybitniejsi zaś członkowie partii przeszli do obozu nieprzyjacielskiego. Słynny powieściopisarz dodał również, że w przyszłości antysowieckie intrygi przyczyniły się do niewolniczego podporządkowania się Niemcom, a obecnie „starzy zdrajcy przygotowują nowe dzieło".

Opisując, jak dalece Francja zaplątała się już w amerykańskiej sieci, Erenburg stwierdza: „Dyplomatyczne noty są redagowane w Waszyngtonie, Paryż gra jedynie rolę tłumacza. Premier wybiera ministrów, ale premiera wyznaczają eksperci amerykańscy".

„Apetyty Wall Street rosną, Grecja uważana jest jedynie za przekąskę, a obecnie przyszła kolej na Francję".

Francuska misja repatriacyjna opuściła Moskwę

MOSKWA, 15.12. (PAP). — Wczoraj wieczorem wyjechał z Moskwy szef francuskiej misji repatriacyjnej w ZSRR płk **Marquier** wraz z małżonką i dwoma pozostałymi członkami misji.

Płk Marquier, który przed kilku dniami złożył sensacyjne oświadczenie, obarczające rząd francuski odpowiedzialnością za pogorszenie się stosunków francusko - radzieckich, był jednym z najczynniejszych bojowników ruchu oporu we Francji.

Od samego początku wojny walczył w armii francuskiej na linii Maginot, po czym dostał się do niewoli niemieckiej i dłuższy czas przebywał w Stalagu. Tam zorganizował większą grupę jeńców, na czele której uciekł ze Stalagu. Po ucieczce nawiązał kontakt z partyzantami i natychmiast wznowił czynną walkę z okupantem hitlerowskim.

Na początku roku 1944 powrócił do Francji, gdzie kontynuował walkę zbrojną w szeregach francuskiego ruchu oporu, aż do chwili wyzwolenia Paryża.

Po wyzwoleniu Francji płk Marquier pracował przez kilka miesięcy w ministerstwie wojny, po czym w czerwcu 1945 r. został skierowany do Moskwy jako szef francuskiej misji repatriacyjnej.

„Komisja Bałkańska" ma bronić interesów imperialistów

BELGRAD, 15.12. (PAP) — Dziennik „Borba" poświęca obszerny artykuł działalośnci tzw. Bałkańskiej Komisji ONZ.

Utworzono tę komisję w celu obrony zagrożonych interesów imperialistów i interwentów i jako instrument prowokacji wymierzonej przeciwko demokracjom bałkańskim — pisze „Borba". Komisja ma również służyć amerykańskiej interwencji zbrojnej w Grecji. Imperialiści greccy usiłują uzasadnić istnienie komisji za pomocą wzmożonych prowokacyj na południowych granicach Grecji.

Z drugiej strony, pisze „Borba", naród grecki rozumie, że komisja ma na celu ukrycie prawdziwych przyczyn tragedii greckiej i przedstawienie narodowej walki greckiej jako służby obcym interesom. Stosunek Jugosławii do komisji jest jasny i niedwuznaczny: komisja nie będzie dopuszczona na terytorium jugosłowiańskie.

„Reorganizacja" rządu włoskiego nie wpłynie na zmianę sytuacji politycznej

stwierdza korespondent TASS

MOSKWA, 15.12. (PAP). Komentując zmiany w gabinecie włoskim, jakie zaszły w wyniku rozszerzenia jego składu przez przedstawicieli socjalistycznego odłamu Saragata i partii republikańskiej, rzymski korespondent agencji TASS stwierdza, że tzw. „rozszerzenie bazy" obecnego rządu w niczym nie wpłynie na zmianę ogólnej sytuacji politycznej. W istocie bowiem rzeczy prem. de Gasperi cieszy się już od dawna poparciem ze strony republikanów i saragatowców.

Obie te partie paraliżowały systematycznie w Konstytuacie wszelkie wysiłki włoskiej lewicy, zmierzające do prowadzenia przez Włochy prawdziwie demokratycznej polityki. Tak więc jedynym rezultatem „reorganizacji rządu" jest pełne odkrycie przyłbicy przez republikanów i saragatowców.

Saragat domagał się przydzielenia jego partii ministrestwu przemysłu i handlu. Przywódca republikanów — Pacciardi, żądał porfeli ministra spraw wewnętrznych i obrony narodowej. Pacciardi motywował swoje stanowisko koniecznością uchronienia kraju przed „niebezpieczeństwem wojny domowej" i zapewnienia „należytego przeprowadzenie wyborów", czego gwarancją — jego zdaniem — miało być objęcie wspomnianych wyżej ministerstw przez republikanów.

Na mocy porozumienia utworzono dwa nowe stanowiska wicepremierów, które obejmą Saragat i Pacciardi. Saragat został przewidziany na przewodniczącego komitetu rady ministrów do spraw społecznych, zaś — Pacciardi — przewodniczącym komitetu porządku publicznego. Ministerstwo obrony narodowej ma otrzymać republikanin Faccinotti, zaś przemysł i handel przejdzie w ręce saragatowca — Tremelloniego.

Zakończenie incydentu polsko-szwedzkiego

Wznowienie komunikacji z Trellborgiem

Wdniu 11 bm. rząd szwedzki wznowił przerwaną dnia 18 listopada br. komunikację promem kolejowym między Polską a Szwecją. W związku z tym ukazał się w prasie szwedzkiej komunikat ,który podaje przebieg incydentu, wywołanego stwierdzonymi faktami przemytu ludzi z Polski do do Szwecji na niektórych statkach szwedzkich.

Strona szwedzka dezaprobuje w tym komunikacie wszelkie naruszenia ze strony obywateli szwedzkich praw obcego kraju, w którym wykonują oni swoją działalność. Komunikat donosi również o zawieszeniu w czynnościach jednego z marynarzy szwedzkich zamieszanych w aferę przemytu. Komunikat kwestionuje natomiast zarzuty, skierowane pod adresem konsula szwedzkiego p. Bergendahla i kapitana promu (Drotting Victoria) p. Eckberga.

Z kół dobrze poinformowanych PAP dowiaduje się, że w stosunku do Bergendahla Rząd Polski wysunął zarzut formalnej jego odpowiedzialności za brak nadzoru nad statkami szwedzkimi. Na życzenie Rządu Polskiego p. Bergendahl został odwołany i tym samym na tym odcinku incydent został wyczerpany.

Co się tyczy kpt. **Eckberga strona polska** nie może pogodzić się z poglądem, że kapitan statku nie ponosi odpowiedzialności za jaskrawe naruszenie prawa ,popełnione przez jego podwładnych, toteż zmuszony jest podtrzymywać swoje stanowisko w stosunku do osoby kpt. Eckberga.

Władze polskie nie wysuwają żadnych zastrzeżeń wobec innych marynarzy szwedzkich poza osobami wymienionymi imiennie w nocie polskiej z dnia 17 listopada br.

Rząd polski nie przyjął propozycji szwedzkiej, powołania mieszanej polsko - szwedzkiej komisji ,która by ustaliła tryb postępowania przy kontroli statków szwedzkich w portach polskich ,albowiem ustalenie trybu kontroli statków obcych w portach polskich należy wyłącznie do kompetencji właściwych władz polskich.

Rząd Polski zaproponował natomiast dostarczenie władzom szwedzkim polskich przepisów portowych i celnych, celem zaznajomienia z nimi załóg statków szwedzkich, udających się do portów polskich.

Należy przypuszczać, że załatwienie tego incydentu położy kres przemytowi ,który jest szkodliwy zarówno dla **jednej, jak i dla drugiej strony.**

Już ukazał się

„Kalendarz Socjalistyczny"

NA ROK 1948.

Kalendarz obejmuje wiadomości z dziedziny teorii i historii socjalizmu, oraz szereg zagadnień aktualnych.

Kalendarz omawia problem polskiej drogi do socjalizmu, zagadnienia narodu, państwa i klas społecznych, problemy ideologiczne PPS, rys historii PPS.

W dziale zagadnień aktualnych kalendarz omawia rozwój ruchu socjalistycznego zagranicą, problemy polskiego ruchu zawodowego i spółdzielczego, oraz cały szereg aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

STRON 218. CENA ZŁ 50

3672-Kr

Stabilizacja pokoju na Bałkanach

Bułgaria i Albania zawrą pakt przyjaźni

SOFIA, 15.12. (PAP). — W niedzielę przybyła tu delegacja rządu albańskiego z premierem **Enver Hodżą** na czele.

Na dworcu delegację powitali premier **Dymitrow**, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Bułgarii, członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, armii i społeczeństwa.

Wśród rozentuzjazmowanych okrzyków zebranych, premierowie obu państw wygłosili krótkie przemówienia.

Premier **Hodża** oświadczył m. in., iż naród albański postanowił nawiązać ścisłą współpracę z narodem bułgarskim, podobnie, jak współpracuje już z narodem jugosłowiańskim. Premier **Dymitrow** ze swej strony oświadczył, iż narody albański, bułgarski i jugosłowiański mają do spełnienia doniosłą misję — stabilizacji demokratycznego frontu pokoju i wolności na Bałkanach.

W poniedziałek rano delegacja albańska i bułgarska wyjechały do Plovdiv, gdzie będą toczyć się pertraktacje. We wtorek delegacja albańska prawdopodobnie uda się w drogę powrotną do Tirany.

SOFIA, 15.12. (PAP). — W poniedziałek rozpoczęły się w Sofii rokowania pomiędzy albańską delegacją rządową pod przewodnictwem premiera generała Envera Hodży a delegacją bułgarską pod przewodnictwem premiera Dymitrowa. Rokowania mają na celu zawarcie paktu przyjaźni, współpracy oraz wzajemnej pomocy między Bułgarią a Albanią.

Przyszły traktat z Niemcami

winien być utrzymany w duchu umowy poczdamskiej

stwierdza pismo czeskie

PRAGA, 15.12. (PAP). — Dziennik „Zemelske Noviny" zamieszcza artykuł wstępny poświęcony przyszłemu traktatowi pokojowemu z Niemcami, stwierdzając, iż problem ten jest dla Czechosłowacji jednym z najbardziej doniosłych i najbardziej palących.

Leży w naszym żywotnym interesie — pisze gazeta — aby traktat pokojowy z Niemcami umożliwił i zagwarantował jak najdalej idącą pacyfikację tego kraju. Każdy normalny człowiek w Czechosłowacji zdaje sobie sprawę z tego, że chodzi tu o kwestię jego przyszłości, że nie może mu być obojętne, czy Niemcy staną się czynnikiem współpracy międzynarodowej, czy też ogarnie je ponownie szał imperializmu i zemsty.

Problem niemiecki — stwierdza w dalszym ciągu dziennik czeski — trzyma cały nasz naród w stanie pogotowia pokojowego i jest kamieniem węgielnym naszej polityki państwowej. Nie możemy sobie wyobrazić traktatu pokojowego z Niemcami bez istotnej i rzeczywistej ich pacyfikacji. W interesie nie tylko naszym, ale wszystkich narodów, które tak bardzo ucierpiały w czasie ostatniej wojny, leży, aby w pracach przygotowawczych nad traktatem kierowano się bezwzględnie zasadami i postanowieniami umowy poczdamskiej.

Czechosłowacja — podkreśla na zakończenie dziennik — uznać może jedynie Niemcy demokratyczne, zdenazyfikowane i nie rozczłonkowane, Niemcy podlegające ścisłej kontroli wszystkich sojuszników, a więc i Związku Radzieckiego oraz tych państw, które walczyły z hitleryzmem.

Uwaga — „urny norymberskie"

Nowe szczegóły afery przemytniczej w Skandynawii

SZTOKHOLM, 15.12 (PAP). — Prowadzone intensywnie śledztwo w Sztokholmie i Kopenhadze w sprawie wielkiej afery przemytu hitlerowców ze Skandynawii do Południowej Ameryki, przyniosło nowe szczegóły. Szwedzkie władze policyjne złożyły drugie sprawozdanie, obejmujące 200 stron druku.

Jak stwierdzono, członkowie szajki przemytniczej posługiwali się umownym hasłem „norymberskich urn". Pierwsze słowo oznaczało, że chodzi o hitlerowców, drugie zaś, że był to „towar", z którym należy obchodzić się ostrożnie.

Punktem zbornym w Kopenhadze był salon mód i restauracja. Przez dłuższy czas uprawiano nielegalny przewóz hitlerowców łodziami między Helsingorem i Helsingforgiem. Akcją na terenie Danii kierował m. in. jeden ze znanych duńskich nazistów — Nystrand. Każdy hitlerowski kandydat na wyjazd musiał zapłacić tytułem pierwszych kosztów — 500 koron duńskich. Hitlerowcy i duńscy quislingowcy byli następnie wysyłani do Szwecji.

SKŁAD GŁÓWNY JAN SERAFIŃSKI i S-ka ALEJE JEROZOLIMSKIE 21

Imperializm jest wspólnym wrogiem robotników amerykańskich i europejskich

stwierdza przywódca Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK, 15.12. (PAP). — Jak donosi „Daily Worker", przewodniczący komunistycznej partii USA, Foster, w przemówieniu wygłoszonym na wiecu marynarzy w Nowym Jorku oświadczył, iż amerykańskie związki zawodowe winny udzielać poparcia walczącym robotnikom Francji i Włoch, gdyż bronią oni również interesów robotników amerykańskich.

Robotnicy europejscy — stwierdził Foster — walczą z wrogiem, który jest również naszym wrogiem, a mianowicie z imperializmem amerykańskim. Te same czynniki kapitalistyczne, które dążą do zakazania strajków w Stanach Zjednoczonych, kierują posunięciami rządów de Gasperi'ego i Schumana, mającymi na celu likwidację prawa do strajku.

Wbrew woli Anglii

„zacieśnienie współpracy" sztabów anglosaskich

LONDYN, 15.12. (PAP). — Jak donosi waszyngtoński korespondent „Daily Express", brytyjsko - amerykańska Rada Szefów Sztabu, która powstała w czasie wojny, przekształcona została w instytucję stałą. Podobno Anglicy wysunęli projekt zlikwidowania Rady, jednakże Amerykanie sprzeciwili się temu.

Ten sam dziennik donosi, iż do Londynu przybył z Wiesbadenu generał Curtis Lime, który podczas wojny zajmował stanowisko dowódcy naczelnego amerykańskich sił lotniczych. Celem wizyty gen. Lime jest zacieśnienie współpracy między sztabem lotnictwa amerykańskiego a brytyjskim, imperialnym sztabem generalnym.

Holendrzy sprzedają USA bogactwa Indonezji

wzamian za pomoc w walce z republiką

NOWY JORK, 15.12. (PAP). W Bandungu rozpoczęła się w poniedziałek konferencja z udziałem 200 przedstawicieli części Indii holenderskich, pozostających pod zwierzchnictwem Holandii. Zwołana przez władze holenderskie konferencja ma na celu utworzenie tzw. „Stanów zjednoczonych Indonezji".

W obradach bierze również udział premier Holandii Beel.

W Jiogiakarta zwraca się uwagę na fakt, że Holendrzy wzmocnili akcję na rzecz utworzenia tych stanów otrzymawszy obietnicę ze strony wpływowych kół amerykańskich z Wall-Street poparcia Holandii w jej działalności przeciwko republice indonezyjskiej.

Jak pisze amsterdamski dziennik „Handelsblaad", w Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie najbliższy współpracownik holenderskiego gubernatora w Indonezji — van Hoostraten. W rozmowach z przedstawicielami finansjery amerykańskiej [illegible] — ten przyrzekł dopuścić USA do **surowców, kauczuku, cukru, kawy i tytoniu w Indiach holederskich, w zamian za udzielenie kilkunasto milionowego kredytu w dolarach.**

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ.

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 15 bm. ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie p. Stanton Griffisa.

Cena choinki wyniesie 260 zł

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia — Ministerstwo Leśnictwa przedsięwzięło środki zmierzające do zapewnienia szerokim warstwom społeczeństwa nabycia tanich choinek.

Cena detaliczna wyniesie w **Warszawie 260 zł.**

Otwarcie linii kolejowej Tomaszów Maz. — Radom

15 bm. odbyło się otwarcie ruchu osobowego i towarowego na odcinku Tomaszów Mazowiecki — Drzewica nowowybudowanej linii kolejowej Tomaszów Maz. — Radom.

Ukończony odcinek wynosi 35 km i stanowi połowę robót, które prowadzi Okręgowa Dyrekcja KP w Łodzi.

Sprostowanie

W numerze 342 z dnia 13 bm. w artykule sprawozdawczym z otwarcia Akademii Sztabu Generalnego WP. wkradły się następujące pomyłki:

1. Francję reprezentował Zastępca Attache Wojskowego **mjr HUMM** — omyłkowo pominięty.

2. Zmieniono nazwiska:

Komandor — por. ELLIN — na ELLIM.

Pułkownik GIMSON — na GIMNSON.

Komandor RUCK - KEENE — na RCUCK.

DROGA PPS PROWADZI TYLKO NA LEWO

Wróg jest — na prawicy

Z przemówienia tow. Cyrankiewicza na XXVII Kongresie PPS

Premier Cyrankiewicz rozpoczyna od stwierdzenia, że właściwej oceny naszej dzisiejszej postawy można dokonać po zanalizowaniu rozwoju wypadków w przeszłości, a przedtem w

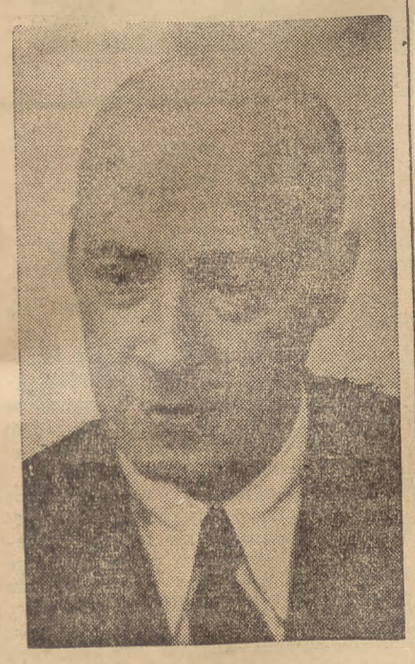

okresie przedwrześniowym. W szczególności powinniśmy się zastanowić nad tym, czy przepaść, która istniała między komunizmem a socjalizmem na gruncie stosunków do tych czy innych zagadnień, zmniejsza się w toku naszych doświadczeń, czy też się powiększała. Przed wojną ocena sytuacji dokonywana przez komunistów i socjalistów była bardzo podobna, a nieraz po prostu wspólna. Wynikało to z rzeczywistości polskiej, która nie przedstawiała zbyt wielu wątpliwości, zbyt wiele miejsca dla reformistów i dla złudzeń reformistycznych, tak jak to się działo w wielu państwach i u wielu socjalistów na Zachodzie.

Rzeczywistość przedwrześniowa pozwalała na wykuwanie wspólnej postawy komunistów i lewicowych socjalistów. Sanacja starała się nie dopuścić do zmniejszenia się wyrwy między obydwoma odłamami w ruchu robotniczym, jednakże rozwój sytuacji, a zwłaszcza doświadczenia z okresu wojny z hitleryzmem, działały w kierunku ciągłego zmniejszania tej wyrwy. W obecnym etapie doszło do prawdziwego zbliżenia obydwu partii robotniczych.

Tylko prawdziwy jednolity front może być właściwym orężem politycznym w walce klasy robotniczej i tylko prawdziwy jednolity front wytrzyma próbę zmagań, jakie mogą przyjść w skali międzynarodowej — podkreśla tow. Cyrankiewicz.

Jednolity front nie wynika z oportunizmu. Gdyby jednolity front miał być tylko produktem oportunizmu, to nie byłoby podstawy do ofensywy ideologicznej, jaką lewica socjalistyczna zobowiązana jest prowadzić w skali międzynarodowej.

Doświadczenia polskiej klasy robotniczej doprowadziły do Umowy o Jedności Działania

Mówiąc w dalszym ciągu o zagadnieniu pojmowania jednolitego frontu, premier stwierdza, że Polska różni się od niektórych krajów pasa środkowo-europejskiego, które miały inne doświadczenia historyczne i w których nie ukształtowała się tak dynamiczna i pełna bojowości postawa klasy robotniczej.

Jednolity front w Polsce wynika z doświadczeń polskiej klasy robotniczej. Na ukształtowanie się jednolitego frontu wpłynęły procesy, wynikające z połączenia ideologicznego obu odłamów ruchu robotniczego, które osiągnęły swą dojrzałość w latach 1943/44, w latach 1945 i 1946 i obecnie.

Doświadczenia polskiej klasy robotniczej doprowadziły do umowy jedności działania obu partii. Jednolity front nie wyskoczył jak bogini z głowy Jowisza. Rodził się on już wcześniej z naszych doświadczeń. Inne było oblicze ideologiczne PPS, aniżeli socjalizmu na Zachodzie. Genezy tych różnic należy szukać jeszcze w naszych doświadczeniach z okresu pierwszej niepodległości, z okresu po pierwszym Rządzie Lubelskim. Doświadczenie Rządu Lubelskiego, który musiał ustąpić wobec siły, jaka znajdowała się w rękach Piłsudskiego, stało się dla nas nauką, jaka uchroniła nas od powtórzenia w roku 1944/45 błędów z roku 1918.

Mówca stwierdza, że demokracja w ustroju kapitalistycznym daje możność rozwoju organizacyjnego klasy robotniczej, ale nie może być drogą do socjalizmu, ponieważ burżuazja zagrożona w swoim stanie posiadania nie waha się podeptać demokracji. Po pierwszej wojnie światowej socjaldemokracja usiłowała współpracować w koalicji z kierunkami burżuazyjnymi. W Niemczech doprowadziło to do dyktatury hitleryzmu, w Polsce — do władzy sanacji. **Do czego doprowadziło we Francji?** — zapytuje premier.

Wróg jest tylko na prawo

Mówiąc o okresie okupacji premier stwierdza, że obozowi socjalistycznemu groziło ugrzęźnięcie w dawnych błędach. Rozwijano w tym czasie koncepcję koalicji lewicy z prawicą. **Kierownictwo wojskowe ZWZ i AK przygotowywało część swoich sił do walki z lewicą. Reakcja głosiła teorię dwóch wrogów, a w praktyce uznawała tylko jednego wroga.**

Przyczyną otrząśnięcia się mas od ideologicznych wpływów renegatów socjalizmu — była kształtowana w latach przedwrześniowych świadomość klasowa tych mas. Polski ruch socjalistyczny znalazł polską drogę do socjalizmu. **Z doświadczeń historycznych wyciągnął wniosek o pełnym uznaniu sojuszniczej roli Związku Radzieckiego dla rewolucji polskiej i czynnie stanął przy budowie Polski Ludowej.** Na tej drodze PPS musiała pokonywać rozmaite trudności i opory. Bez takiej walki jednak nie można by było mówić o prawdziwym przetwarzaniu rzeczywistości. Walka taka czyni z partii coraz lepszy instrument w realizacji wspólnych celów klasy robotniczej.

Jednym z widocznych wyrazów tego jest rezolucja Rady Naczelnej PPS z dnia 30 czerwca br., w której zasada jednolitego frontu sformułowana została w sposób bezapelacyjny, stwierdzający w skrócie, że droga PPS idzie tylko na lewo i wróg jest tylko na prawo.

Również jasne stanowisko zajęła rezolucja CKW o sytuacji międzynarodowej. Premier przypomina ustęp rezolucji, która mówi i pomocy Związku Radzieckiego dla krajów Europy Wschodniej i Południowej, budujących nowe ustroje ludowo - demokratyczne.

PPS dzięki ugruntowanej postawie jednolitofrontowej może odgrywać konieczną i potrzebną dla socjalizmu międzynarodowego rolę na terenie zagranicznym. **Przechodzimy na forum międzynarodowe, podkreśla premier, nie jako zmuszeni do współpracy z komunistami i do sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Przechodzimy z postawą rewolucyjnych socjalistów, ukształtowaną w ogniu naszych walk i naszych doświadczeń.**

Premier podkreśla, że socjaliści polscy uważają siebie za mądrzejszych o cały okres historyczny od socjalistów zachodnio-europejskich, którzy albo nie mieli obiektywnych możliwości przeprowadzenia doświadczeń, albo nie wyciągnęli wniosków z doświadczenia.

Należy dążyć do stworzenia jednolitego frontu w skali międzynarodowej

Rozumienie warunków, w których obóz imperialistyczny, zagrażający pokojowi, podejmuje walkę, wskazuje nam miejsce naszej partii i Polski Ludowej, w obozie postępu i pokoju obok Związku Radzieckiego i innych państw demokracji ludowej.

PPS powinna starać się o wzmożenie na terenie międzynarodowym samodzielnego wysiłku ideologicznego, o wzmożenie walki o zwycięstwo słusznych i rzetelnie socjalistycznych założeń politycznych, o wzmożenie wysiłków w kierunku porozumienia socjalistycznych partii i grup szczerze rewolucyjnych, w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej.

Mówca wskazuje dalej, że w pierwszym okresie jednolitego frontu w Polsce na pierwsze miejsce wysunął się element walki o władzę. Powstało wówczas zagadnienie nie tylko mobilizacji sił klasy robotniczej, ale również zagadnienie warstw pośrednich. Premier mówi o usiłowaniach pewnych czynników, skonsolidowania warstw pośrednich na pozycjach prawicy. Reakcja i podziemie starały się podsycać urazy i kompleksy, które istniały w Polsce przedwrześniowej, wykorzystując powojenne trudności gospodarcze.

Umowa o jedności działania wytworzyła wiarę w siłę klasy robotniczej

Jednakże umowa o jedności działania PPS i PPR wpłynęła na zachowanie się poważnej części warstw pośrednich przy wyborach. Umowa wytworzyła wiarę w siłę klasy robotniczej jako przewodniczki całego społeczeństwa i nie pozwoliła na szukanie tej siły przez warstwy pośrednie w jakimś neofaszyźmie. W ten sposób — stwierdza tow. premier — utraciliśmy wszelkie koncepcje montowania „trzeciej siły".

Umowa między PPS i PPR — stwierdza wśród oklasków tow. Cyrankiewicz — wytworzyła w okresie wyborów rewolucyjną lawinę, która wgniotła w ziemię wszystko to, co wiązało się z reakcją. Robotnik polski nieraz na codzień niezadowolony z szeregu trudności, zrozumiał, że mimo tych okresowych trudności, nie wolno oddać władzy reakcji.

Zwycięstwo, odniesione 19 stycznia 1947 r., nie wyczerpało zadań, stojących przed klasą robotniczą. Do zadań, które muszą być zrealizowane w następnym etapie, mówca zalicza — zabezpieczenie wszystkich dotychczasowych zdobyczy i pogłębienie ich przez nadanie gospodarce polskiej konsekwentnie socjalistycznego tempa.

Do zadań na nowym etapie należy zaliczyć również związanie walki prowadzonej w Polsce z walką obozu pokoju i postępu w skali międzynarodowej, ponieważ zwycięstwo tego obozu warunkuje zachowanie, utrzymanie i ugruntowanie naszych zdobyczy i naszej niepodległości.

Musimy dotrzeć do bezpartyjnej młodzieży, która pozostaje ciągle jeszcze pod wpływami reakcji. Musimy wedrzeć się na pozycje reakcji. Konieczne jest także przeprowadzenie ofensywy na odcinku kulturalnym i gospodarczym, gdzie ważną sprawą jest podbudowanie sojuszu chłopsko - robotniczego, zagadnienie podniesienia produkcji i realizacji planu 3-letniego. Wszystkie wymienione zadania i wiele innych jeszcze, składają się na program ofensywy PPS. Muszą one być zrealizowane i od ich realizacji zależy siła PPS i pozytywny jej wkład w dzieło budowania Polski Ludowej. W ten sposób będziemy udawadniać, że PPS jest i będzie potrzebna narodowi polskiemu..

Mówca przypomina dalej, że przed wojną reakcja usiłowała zagarnąć patent na patriotyzm, traktując wszystko to, co było przeciwniej skierowane, jako antypaństwowe. W praktyce walka aparatu reakcji przeciw wyzwoleńczym dążeniom klasy robotniczej, była w gruncie rzeczy antynarodowa, sprzeczna z interesami narodu. W momencie, gdy siły demokracji społecznej objęły władzę, hasła PPS — Niepodległość i Socjalizm przetworzyły się w hasła pogłębione: niepodległość to jest socjalizm, a socjalizm — to jest niepodległość.

Tow. Premier porusza dalej częste zjawisko przeciwstawiania krajów zachodnio - europejskich krajom demokracji ludowej. Takie przeciwstawianie wynika z pomieszania pojęć tzw. antypatii czy sympatii dla Zachodu. **Sympatia PPS dla Zachodu, to sympatia dla rewolucji społecznych na Zachodzie i wrogość względem sił faszyzmu, które chciałyby spotęgować tę rewolucję. Sympatia ta musi być wyrazem ofensywy lewicowego stanowiska i JEDNOLITOFRONTOWEJ MYŚLI, sympatia dla klasy robotniczej, walczącej na Zachodzie.**

Polska droga do socjalizmu

Poruszając zagadnienie, czy Polska ma być pomostem między Wschodem a Zachodem, mówca wskazuje, że polska droga do socjalizmu musi być pomostem między rewolucją rosyjską a przyszłą rewolucją społeczną na Zachodzie. Polska natomiast nie może być pomostem między kapitalizmem a rewolucją, między reformizmem a rewolucją. Polska może być tylko pomostem między dwoma rodzajami rewolucji. W tym mieści się także ogromna rola, przodująca rola PPS na terenie socjalizmu międzynarodowego.

Rola ta będzie spełniona pod warunkiem zachowania konsekwentnej postawy ideologicznej. Z postawy tej musi wynikać zdecydowanie negatywna ocena koncepcji tzw. „trzeciej siły". To, co obserwuje się w tej chwili we Francji, — mówi premier — to nie jest francuska droga socjalizmu, ale francuska droga do de Gaulle'a.

Siła partii zależy od konsekwencji linii politycznej

Tow. Premier mówi dalej o czynnikach decydujących o sile PPS, o liczbie i wyrobieniu członków partii, obliczu aktywu partyjnego. Siła partii zależy od programu i od konsekwencji, z jaką realizuje się linia polityczna. Istniejące w partii odcienie nie mogą odbiegać od uznanej linii generalnej. Partia musi mieć własne oblicze socjalistyczne i od zachowania tego oblicza zależy wartość partii. Siła partii zależy od poczucia odpowiedzialności za realizację linii politycznej. Polityki socjalistycznej nie można mylić z polityką wahań, raz na lewo, raz na prawo. **Dobrze się stało, że Rada Naczelna w sposób bezapelacyjny określiła, że droga PPS prowadzi tylko na lewo wraz z przetwarzaną przy udziale PPS rzeczywistością.**

Dobrze się stało — mówi dalej tow. Premier — że rezolucja CKW o sytuacji międzynarodowej odcięła PPS w sposób najbardziej wyraźny od wszelkich pomysłów „trzeciej siły". Uchwały te wytyczają dalszą drogę Partii za pomocą starej, socjalistycznej busoli. Następnym etapem — podkreśla mówca — winny być tezy, uchwalone przez obecny Kongres. Władze partyjne są świadome odpowiedzialności za klasę robotniczą, za rozwój narodu polskiego, za jego bezpieczeństwo, za niepodległość i socjalizm.

Z obrad XXVII Kongresu PPS

Tow. Lange: Dążymy do międzynarodowej jedności robotniczej

Ambasador Lange w swym referacie rozpatrzył zadania, jakie wynikają z sytuacji międzynarodowej dla Polskiej Partii Socjalistycznej.

Odzyskanie niepodległości przez Naród Polski po stukilkudziesięcioletniej niewoli było wynikiem rewolucji demokratycznych, które przeszły przez Europę po pierwszej wojnie światowej. Największa i jedynie trwała okazała się Rewolucja Październikowa w Rosji. BEZ TEJ REWOLUCJI NIE BYŁOBY NIGDY NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI (oklaski).

Polityka Becka związała Polskę z siłami międzynarodowej reakcji, rezultatem była tragedia wrześniowa i okupacja niemiecka. **Polska Ludowa stała się istotną i ważną częścią sił demokratycznych na świecie, które są naszymi przyjaciółmi, popierają nas i pomagają nam, natomiast przeszkadzają nam i zwalczają siły re**

Wojna przyniosła znaczne zwiększenie sił ludowych na świecie. Rozszerzenie wpływów Związku Radzieckiego, powstanie demokracji ludowych w Europie wschodniej i środkowej, walka ludu greckiego, niepokój w Hiszpanii, ogromny wzrost sił i dynamizm klasy robotniczej we Francji i Włoszech, ruch ludowy w Chinach, walki wyzwoleńcze ludów kolonialnych i półkolonialnych — **oto poszczególne etapy zwiększenia sił ludowych, jakie nastąpiło w wyniku wojny.**

Jednym z bezpośrednich celów kontrofensywy kapitalistycznej, jest **dążenie do powstrzymania nacjonalizacji przemysłu.** Tam zaś, gdzie nacisk ten nie odnosił skutku, jak w **Polsce, Czechosłowacji, stosuje się blokadę kredytową.**

Chcę podkreślić i to z całym naciskiem, że kontrofensywa kapitalistyczna, wychodząca z Ameryki, jest zwrócona nie tylko przeciwko partiom komunistycznym. Jest ona zwrócona również przeciwko partiom socjalistycsznym, o ile te rzeczywiście przeprowadzają swój socjalistyczny program uspołecznienia życia gospodarczego.

W celach taktycznych kontrofensywa kapitalistyczna może chwilowo współpracować i z partiami socjalistycznymi i **wykorzystywać te partie tam, gdzie one znajdują się w sporze z partiami komunistycznymi.**

Skoro Stany Zjednoczone stały się ośrodkiem, skąd wychodzi kontrofensywa kapitalizmu i dookoła którego zbierają się siły obrony lub restauracji kapitalizmu, w innych krajach **siły postępowe świata skupiają się coraz bardziej dokoła Związku Radzieckiego.**

Ofensywa przeciwko Związkowi Radzieckiemu jest również prowadzona na terenie ONZ. Związek Radziecki jest bowiem główną przeszkodą, jaką kontrofensywa kapitalizmu napotyka na swej drodze. **Pomoc udzielana przez Związek Radziecki krajom demokracji ludowej wzmacnia odporność tych krajów przeciwko tej ofensywie.**

W obozie kontrofensywy kapitalistycznej nie ma miejsca dla demokracji. **Przyszłość demokracji jest związana z obozem postępu społecznego, z socjalizmem.**

Fakt, że **kontrofensywa kapitalizmu prowadzi do usiłowania odbudowy silnych Niemiec,** których ostrze ekspansji ma być zwrócone na Wschód, powoduje, że kontrofensywa kapitalizmu uderza w nasze najżywotniejsze interesy narodowe. Wszelka polityka antyradziecka w Europie musi posługiwać się Niemcami, jako swoim narzedziem. Dlatego **polityka antyradziecka z konieczności rzeczy musi być polityką antypolską.**

Sojusz ze Związkiem Radzieckim jest jedynie realną gwarancją niepodległości i całości naszego państwa. Sojusz ten jest uzupełniony przez nasze sojusze z Czechosłowacją i Jugosławią.

Zadaniem Polskiej Partii Socjalistycznej jest utrzymanie i pogłębianie udziału Polski w pracach i walkach obozu postępu społecznego. **Osiągamy to przez pogłębienie jednolitego frontu klasy robotniczej** oraz przez prace nad wzmocnieniem gospodarczym i politycznym naszego państwa, przez czynne popieranie polityki zagranicznej naszego Rządu,

Dalej mówca stwierdza, że na kontynencie europejskim **nie ma drogi do socjalizmu bez udziału partii komunistycznej,** a z wyjątkiem Związku Radzieckiego i Jugosławii **nie ma możliwości mobilizacji do walki z reakcją i zdobycia władzy przez klasę robotniczą, bez udziału partii socjalistycznych** (oklaski). **Stąd konieczność jednolitego frontu na skalę międzynarodową.**

Walka o taki jednolity front jest specyficznym zadaniem PPS w polityce międzynarodowej (oklaski). Walka o jednolity front na skalę międzynarodową musi być walką ze wszystkim, co stoi na przeszkodzie do jednolitego frontu w poszczególnych krajach.

Walka o jednolity front na skalę międzynarodową wymaga skupienia i porozumienia się wszystkich sił rzetelnie socjalistycznych. Perspektywą tej walki musi być dążenie do stworzenia **międzynarodowej jedności robotniczej** (oklaski), **międzynarodówki, obejmującej zarówno partie socjalistyczne, jak i komunistyczne, międzynarodówki, która zjednoczy cały ruch robotniczy na gruncie rewolucyjnego marksizmu, międzynarodówki, która złączy klasę robotniczą Europy z siłami ludowymi innych części świata, zwłaszcza Azji i Ameryki.**

Miejsce PPS jest w awangardzie walki z reakcją, w awangardzie walki o postęp społeczny i socjalizm — mówi na zakończenie amb. Lange.

Tow. Rapacki: Pogłębiamy jedność działania

Na wstępie swego referatu tow. minister Rapacki omawia wkład Polskiej Partii Socjalistycznej w życie gospodarcze kraju.

W sumowaniu dorobku naszej partii — stwierdza mówca — nie szukamy materiału propagandowego; znajdujemy zato jeszcze jedno potwierdzenie wartości twórczych, które tkwią w PPS. **Jest potrzebna i konieczna PPS w Polsce, tak jak jest potrzebna i konieczna PPR i połączenie wartości twórczych obu partii we wspólnym wysiłku, jest potrzebne i konieczne.**

Minister Rapacki omawia następnie zadania, które w walce z obcą interwencją stoją przed klasą robotniczą. Reformy społeczne muszą być ugruntowane i pogłębione. Plan odbudowy gospodarczej musi być wykonany. Dlatego PPS musi wezwać swych członków i wszystkich, którzy jej ufają, do współzawodnictwa pracy, do walki z marnotrawstwem czasu i materiału, do walki o oszczędność w gospodarce narodowej, o usprawnienie organizacji pracy, by nikt nie śmiał marnować sił robotnika polskiego. Dlatego wszyscy socjaliści muszą przeprowadzić nieubłaganą walkę z demoralizacją, łapownictwem i złodziejstwem. **Trzeba pogłębić jedność działania klasy robotniczej i przenieść ją jeszcze bardziej do warsztatów pracy.**

Mówca kończy oświadczeniem:

Nie mamy dolarów, ale mamy planowość gospodarki, która pozwala nam lepiej gospodarować własnymi siłami, niż inni gospodarują cudzymi dolarami. **Mamy jedność działania klasy robotniczej i jedność robotniczo-chłopską. U nas nie będzie ani francuskiego dramatu, ani widocznych tu i ówdzie wahań w walce.** Polska nie jest takim sobie krajem w środkowej Europie — kończy min. Rapacki — Polska jest symbolem, symbolem potrzebnym i twórczym w walce robotników świata.

JEDNOLITY FRONT — gwarancją niepodległości i suwerenności Polski!

JEDNOLITY FRONT PPR i PPS rękojmią wykonania planu trzyletniego

z notatnika WARSZAWY

Poważne zadanie

Raz w miesiącu odbywają się plenarne posiedzenia Dzielnicowej Rady Narodowej. W posiedzeniach tych niewielu z nas miało okazję uczestniczyć. Natomiast czytelnicy naszej gazety, mają możność zapoznania się z zakresem prac samorządu dzielnicy na podstawie zamieszczanych przez nas sprawozdań z DRN.

Tematem obrad jest całość zagadnień związanych z życiem danej dzielnicy, ulic czy domów. Obok spraw najważniejszych, jak bolączki mieszkaniowe, zagadnienia szkolnictwa, zdrowia itd. omawiane są szczegóły i drobiazgi, jak: zaśmiecanie poszczególnych posesji, stan tego czy innego targowiska, przekroczeń personalnych itd. itd.

Członkowie DRN-ów — to przedstawiciele szerokich warstw społeczeństwa, związków zawodowych, organizacji politycznych i społecznych.

Bilans dotychczasowej działalności jest dowodem, że pomimo szeregu słabych punktów samorządy dzielnicowe spełniają swoje poważne, społeczne zadanie.

Komisje wyłonione przez Rady Dzielnicowe zajmują się kontrolą cen, rozdziału mieszkań, koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw itd.

Okazji do „wtrącania się" nie brak. Otóż właśnie obecnie przed Komisjami Mieszkaniowymi DRN-ów stoi bardzo poważne zadanie, a mianowicie uporządkowania chaosu i nieporządku panującego w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej poszczególnych dzielnic.

Po likwidacji wszystkich „hyperinstytucji" urzędów mieszkaniowych cały ciężar kontroli kwaterunku miejskiego leży obecnie na barkach Komisji Mieszkaniowych przy DRN-ach i SRN-ie.

Sprawa nie łatwa. Uporządkowanie wielu niedociągnięć, niedopuszczenie do handlu mieszkaniami, kontrola działalności inspekcji budowlanych — oto zadania, które musi przed sobą postawić społeczny aparat kontroli, jakim jest samorząd dzielnic i miasta. (k)

Jezdnia musi się „odleżeć"

ale już za kilka dni

dwustronny ruch w Al. Sikorskiego

Pierwsze prace zaczęte w sierpniu 1946 r. zakończone miały być według planu na dzień 18 grudnia 1947 r. **Terminu dotrzymano.** A pracy było dużo: wykonanie betonowej ściany oporowej i sklepienia tunelu z żelbetonowych płyt o ogólnej kubaturze 10 tys. m sześć., na długości 400 m. Ale i to nie wszystko. By wykonać tę pracę, trzeba było zatamować ruch na jednej połowie Al. Sikorskiego na odcinku pomiędzy Mostem Poniatowskiego a Nowym Światem i po prostu kolejno jezdnię rozebrać. Skutek: na ul. Smolnej nieprzerwany łańcuch pojazdów wszystkich typów, począwszy od jednokonnej dorożki, a skończywszy na nowoczesnych „Chaussonach", a poza tym natrętna, bezustanna muzyka, dręcząca cały dzień mieszkańców wąskiej uliczki. Pracownicy „Głosu Ludu" mogliby coś na ten temat powiedzieć. Właśnie na Smolnej mieści się gmach naszej Redakcji.

PRZED TERMINEM

Jeden z robotników nie bez dumy informuje nas, że pracę skończono właśnie przed terminem, a to dlatego, że wykonanie przerosło projekty. Inż. Zieliński wyjaśnia nam, że BOS zmienił pierwotny plan. **Według nowego planu poszerzono jezdnię przy przystanku 23 i 27 o 7 m.** W związku z tym wyłoniły się prace ziemne i brukarskie. Ostatnie 75 m tunelu nastręczyły dodatkowe trudności. Na tym bowiem odcinku znajdują się linie tramwajowe, dla których zastosowano specjalne żelazne konstrukcje odciążające. Mimo tych dodatkowych prac budowę tunelu i jezdni ukończono w terminie.

W KOŃCU TYGODNIA

Nie znaczy to, że tunel nadaje się już do użytku, a druga połowa Al. Sikorskiego otwarta będzie już dzisiaj. Jezdnia — mówi inż. Zieliński — musi się uleżeć, inaczej mówiąc „usiąść". I dlatego czekamy na mróz, który w tym wypadku niezawodnie pomoże. Poza tym budować się będzie jeszcze **wysepkę przystanku tramwajowego o długości 80 m. W końcu tego tygodnia nastąpi jednak wreszcie odcięcie ul. Smolnej i ruch komunikacyjny pójdzie normalnym torem.**

BRAK CIĄGNIKÓW I BAGRÓW

W tunelu jest jeszcze dużo pracy. Tunel zrobiono, ale jest on zasypany ziemią. Ziemię tę o ogólnej kubaturze 25.000 m sześc. (łącznie z ziemią ze starego tunelu) trzeba wywieźć. Wyznaczono na to **termin 1 czerwca 1948 r.**

A tu brak ciągników i bagrów do kopania i ładowania ziemi. Trzeba wszystko wykonać ręcznie. Nie ustalono także miejsca zsypu ziemi.

Należałoby jednak wyznaczyć miejsce zsypu, by nie wykonywać prac dwa razy. Ogólne koszty prac wynoszą około **60 milionów zł.** (M)

A więc jutro...

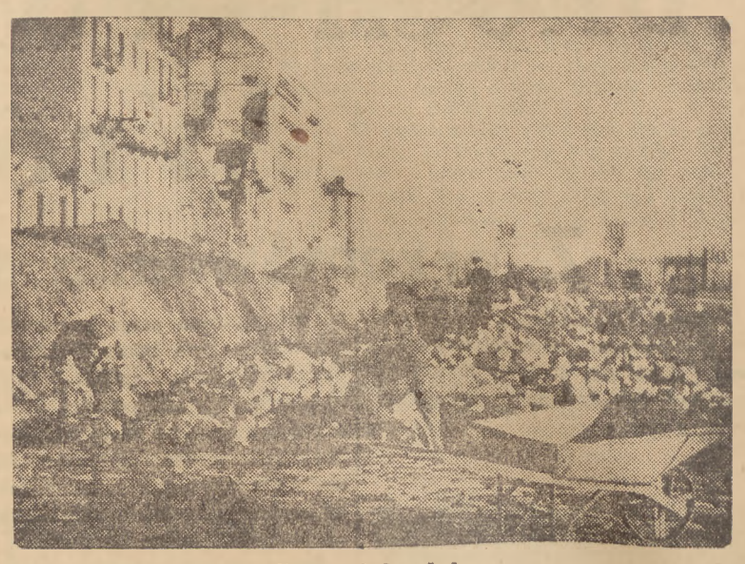

Do artykułu obok

MZK przed zimą

Warszawiakom grozi odśnieżanie torów

Miejskie Zakłady Komunikacyjne nauczone doświadczeniem ubiegłej ostrej zimy, przygotowały się w roku bieżącym starannie do walki o utrzymanie sprawnej komunikacji. **W tym celu przeprowadzono dokładny remont i przegląd siedmiu solarek oraz siedmiu pługów odśnieżnych. Na każdą zajezdnię przypada jedna solarka i jeden pług.**

Natychmiast po większym opadzie śnieżnym wyruszą w teren specjalne ekipy pracowników M.Z.K. i przystąpią do oczyszczania jezdni na szerokości torów tramwajowych. Na poszczególnych rozjazdach czuwać będą stale dyżurni tzw. rozjazdowi, których zadaniem będzie uchronienie zwrotnic przed zamarznięciem.

APEL DO MIESZKAŃCÓW STOLICY

Obserwowaliśmy już niejednokrotnie podczas wielkich śniegów, że w pratkyce oczyszczanie jezdni wyłącznie na szerokości torów tramwajowych niewiele pomaga. Przejeżdżające bowiem furmanki i samochody ponownie zawalają oczyszczony odcinek śniegiem i komunikacja ulega dezorganizacji. Z.O.M. nie podoła w oczyszczeniu wszystkich jezdni. Zdajemy sobie z tego sprawę dokładnie, a więc... **ciężar utrzymania sprawnej komunikacji musi spaść po części i na mieszkańców stolicy.** Mianowicie MZK w porozumieniu ze Stołeczną Radą Narodową, Dzielnicowymi Radami Narodowymi i Komitetami Blokowymi wysunęły projekt aby mieszkańcy Warszawy wspólnymi siłami oczyszczali te odcinki ulic, po których przebiegają tramwaje, trolleybusy lub autobusy. Projekt ten znalazł już zrozumienie. Do M.Z.K. wpłynęło ostatnio pismo, w którym mieszkańcy Wawrzyszewa obowiązują się sami oczyszczać jezdnię w zamian za utrzymanie sprawnej komunikacji autobusowej. Czy projekt ten da się w pełni zrealizować w całej Warszawie — wykaże najlepiej praktyka.

OD 20 BM. NOWE LINIE

Już z dniem 20 grudnia uruchomiona zostanie częściowo nowa linia **trolleybusowa „C" na odcinku Dworzec Gdański — ulica Bonifraterska — Plac Krasińskich — ulica Miodowa — Krakowskie Przedmieście — do ulicy Trębackiej, to jest do miejsca, skąd wyjeżdża zasadniczo 17-stka.**

Również od dnia 20 bm. oddane **zostaną do ruchu ciężarowe autobusy pośpieszne na nowej linii „E".** Wozy tej linii kursować będą na trasie: **Rondo Waszyngtona — Hotel Polonia i zatrzymywać się będą tylko jeden raz przy zbiegu Alei Sikorskiego i Nowego Światu.** Linia „E" przeznaczona jest dla mieszkańców środkowej Saskiej Kępy i okolicy. Dotychczas bowiem stan był taki, że zarówno autobusy „P", „D" i „M", jak tramwaje „23", „24" i „25" były tak przepełnione, że mieszkańcy środkowej Saskiej Kępy nie mogli się dostać do wnętrza.

Jak zwykle, w czasie świąt Bożego Narodzenia wszystkie środki lokomocji **MZK przestaną kursować w wigilię o godz. 18. Komunikacja zostanie wznowiona normalnie w drugi dzień świąt, tj. 26 bm. rano.**

Okres świąteczny zaznaczył się spadkiem ilości wykupionych biletów miesięcznych na grudzień. Rekordowym miesiącem pod tym względem był listopad. W listopadzie sprzedano około 100 tysięcy biletów. Poruszana swojego czasu sprawa **wprowadzenia biletów kwartalnych** jest jeszcze ciągle przedmiotem **dyskusji między Związkami Zawodowymi i Zarządem Miejskim. A teraz smutna wiadomość dla młodzieży szkolnej i akademickiej, mianowicie cena biletów miesięcznych zostanie podniesiona prawdopodobnie już od nowego roku.** (w. b.)

—o—

P.K.P. w okresie świątecznym

Zimowy rozkład jazdy

W związku z wprowadzeniem zimowego rozkładu na PKP wznowione zostanie kursowanie następujących pociągów:

1. Warszawa — Zakopane pociąg pospieszny ,odjazd z Warszawy Głównej godz. 19.10 — przybycie do Zakopanego 7.50.
2. Warsazwa — Lublin — Rozwadów — pociąg pospieszny, odjazd z Dworca Wschodniego 23.50, przyjazd do Lublina 3.37.

Pociągi te kursować zaczną już z dniem 18 bm.

Z dniem 19.12 br. uruchomione zostaną następujące kolejne pociągi osobowe:

1. Warszawa — Katowice odjazd z Dworca Głównego — 14.10, przyjazd do Katowic — 22.40.
2. Warszawa — Lublin — Rozwadów — Dworca Głównego 21.30, przyjazd do Katowic 5.55.
3. Warszawa — Jelenia Góra odjazd z Warszawy Głównej 17.45 przyjazd do Jeleniej Góry — 11.15.
4. Warszawa — Poznań odjazd z Warszawy Głównej 9, przyjazd do Poznania 17.49.
5. Warszawa — Terespol — odjazd z Warszawy Wschodniej 8.10, przyjazd do Terespola — 14.15.

Poza tym z dniem 18 bm. zwiększy się ilość kursujących pociągów podwarszawskich. (w. b.)

—o—

Pierwszy dzień

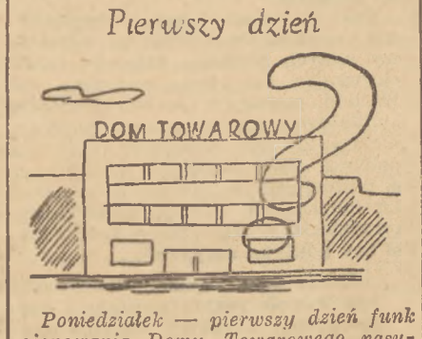

Poniedziałek — pierwszy dzień funkcjonowania Domu Towarowego nasunął nam szereg uwag. Oto one: brak cen na sprzedawanych artykułach, nagłe wstrzymywanie sprzedaży tylko dlatego, że zgubiono jakiś rachunek, albo mylnie wydano paczkę. Najważniejszą bolączką Domu Towarowego są jednak niefortunnie umieszczone drzwi wejściowe, mianowicie wewnątrz bramy, prowadzącej do kina „Palladium". Tłum napierający z jednej strony do kina, z drugiej zaś do sklepu demoluje drzwi i tłucze szyby. A więc niewesoło.

Pracę kół prelegentów zorganizował

KD — Pragi-Centralnej

Komitet Dzielnicowy **Praga Centralna** w stosunkowo krótkim czasie (niespełna 2 miesiące) zreorganizował i postawił na właściwym poziomie pracę kół prelegentów. Reorganizacja polegała na wprowadzeniu stałej obsługi ośrodków pracy przez prelegentów i przydzielonych na stałe do danego ośrodka.

Do pracy tej zmobilizowano najpoważniejszy aktyw partyjny Pragi Centralnej.

W rezultacie zrealizowano obsługę 32 ośrodków fabrycznych, skupiających ponad 3.000 robotników. Jest to: PMS, MZK, Cynkownia, Rzeźnia itd.

Zebrania kół partyjnych odbywają się regularnie co 2 tygodnie, zaś raz na miesiąc wspólne zebranie obu partii robotniczych: PPR i PPS.

Dzięki ofiarnej pracy koła prelegentów z tow. **Nowodworskim na czele,** podniósł się poziom ideologiczny i zacieśniła się współpraca między obydwoma partiami. (z)

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): dziś **„Hamlet"**, jutro **„Pan inspektor przyszedł"**

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o godz. 19 **„Nie igra się z miłością"**.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): **„Żołnierz i Bohater"** Shaw'a.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20 o godz. 19 **„Roxy"**.

TEATR MINIATURY: o godz. 19 **„Drzwi zamknięte"** i **„Wszystko na dobre się zmienia"**.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): codziennie aktualna rewietka pt.: **„Jak się tworzy rząd?"** Początek o godz. 17.15 i 19.15.

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18,30, a w niedziele o godz. 14.15 i 18.30 **„Wesele Figara"**.

TEATR COMOEDIA: o godz. 19 **„Halka"**.

20 GRUDNIA PREMIERA „ŻABUSI" G. ZAPOLSKIEJ

Próby nad sztuką Zapolskiej „Żabusia" dobiegają końca. Dnia 20 grudnia odbędzie się premiera „Żabusi" na scenie Teatru Powszechnego. W roli dziadusia wystąpi Paweł Owerłło, który obchodzi jubileusz 65-lecia pracy na scenie polskiej.

Kina

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) **„Belita tańczy"**.

Kino „PALLADIUM (Złota 7-9) **„Ludzie bez skrzydeł"**.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56): **„Urwis Gavroche"**.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): **„Spotkanie"**.

Kino „SYRENA" (Inżynierska 2): **„Ostatnia noc"**, pocz. seans. 15, 17 i 21.

Kino TĘCZA (Suzina 4): **Curie Skłodowska**.

Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112). Tylko jeden seans o godz. 11. Ceny biletów zł 35.

Ostatni tydzień „Wesela Figara"

Teatr Nowy gra do piątku, 19 bm. włącznie komedię Beaumarshais „Wesele Figara", która mimo wielkiego powodzenia, schodzi z afisza wobec wyjazdu Górskiej i Damięckiego na gościnne występy do Poznania.

W sobotę, 20 grudnia, premiera „Rewizora" Gogola w reżyserii St. Perzanowskiej z udziałem całego zespołu.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: za słowo zł 30, poszuk. pracy zł 15, minimum 10 słów, maksimum 40 słów. Pierwsze słowo liczy się podwójnie. Tłusty druk 100 proc. drożej.

Wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 łama) za tekstem (9-łamowe) do 70 mm zł 30, 71—120 mm zł 35, 121—200 mm zł 45, 201—300 zł 55, powyżej 300 mm zł 70; tekstowe (6-łamowe) do 70 mm zł 60, 71—120 mm zł 70, 121—200 mm zł 35, 201—300 mm zł 110, powyżej 300 mm zł 130 miejsce zastrzężone 50 proc. drożej; ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 1 łam 50 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-łamowe o 100 proc. drożej; nekrologi (6-łamowe) do 70 mm zł 25, 71—120 mm zł 30, 121—200 mm zł 65, 201—300 mm zł 90, powyżej 300 mm zł 110.

Bilanse, ogłoszenia tabelaryczne i kombinowane o 100 proc. drożej. W niedziele i święta wszystkie ogłoszenia liczy się o 30 proc. drożej.

Uwaga! Związkowcy

Na terenie Rady Związków powstanie obecnie specjalny Referat dla Spraw Ubezpieczeń Społecznych, którego zadaniem będzie informowanie związkowców o przysługujących im uprawnieniach ubezpieczeniowych i emerytalnych, przyjmowanie i załatwianie zażaleń oraz czuwanie z ramienia Rady nad zapewnieniem pracującemu należytej opieki lekarskiej. (kg)

Wiech w charakterze ekspedienta

Pisarze sprzedają swoje książki

W księgarni „Książka i Obraz" w Al. Jerozolimskich niezwykły ruch i ożywienie. Pełno klientów i pełno... sprzedawców. A sprzedawcy to niecodzienni.

W jednym rogu lady Wiech, w drugim Morcinek, Krzywicka i inni. W dniach 15 i 16 grudnia autorzy sami sprzedają swoje książki. Nic więc dziwnego, że ludzie tak tłumnie ciągną do sklepu w Alejach. Każdemu przyjemnie jest dostać książkę z rąk własnych pisarza — i to do tego jeszcze z autografem.

Nie wszyscy kupują. Są tacy, którzy przychodzą tylko popatrzeć. Bo książka ciągle jest jednak trudno dostępna ze względu na swoją cenę i mało kto może sobie na nią pozwolić. Z. K.

—o—

W pierwszych dniach maja

dalsze prace

przy budowie tunelu kolei średnicowej

Dnia 13 bm. w gmachu Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji odbyła się konferencja w sprawie koordynacji robót przy dalszej budowie tunelu kolei średnicowej.

Roboty rozpoczną się w pierwszych dniach maja roku przyszłego, na odcinku Al. Sikorskiego od ul. Nowy Świat do ul. Kruczej, łącznie ze skrzyżowaniem ul. Brackiej z Al. Sikorskiego.

W związku z tym przewiduje się wstrzymanie ruchu pojazdów z wyjątkiem tramwajów na tym odcinku i skierowanie go na Pragę, począwszy od rogu ul. Kruczej i Al. Sikorskiego wzdłuż Kruczej do Nowogrodzkiej, Nowogrodzką i Bracką do Placu Trzech Krzyży i Nowym Światem do Al. 3-go Maja. Z konieczności również wyloty ul. Brackiej na Al. Sikorskiego będą zamknięte, przy czym celem utrzymania ruchu trolleybusów zostanie wzniesiony nad wykopem pomost dług. ok. 40 m, umożliwiający swobodny przejazd.

Dla większego usprawnienia ruchu postanowiono przystąpić do przedłużenia ul. Kruczej na odcinku od Al. Sikorskiego do ul. Widok jeszcze przed rozpoczęciem prac przy budowie tunelu, mimo że inwestycja ta nie była przewidziana w planach na rok 1948.

W dalekiej przyszłości...

Już przeprowadzane są wiercenia próbne pod budowę podziemnej kolejki. Na samą kolejkę, czy tzw. metro trzeba będzie trochę poczekać. Bądź co bądź jest nadzieja.

Tabela wygranych

Loterii Fantowej

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Administracja Loterii Fantowej Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej podaje do wiadomości, iż z powodów technicznych zwiększony numer grudniowy czasopisma „Przyjaźń", w którym zamieszczona jest tabela wygranych, ukaże się z kilkudniowym opóźnieniem.

Do chwili wydania numeru „Przyjaźń" zainteresowani mogą zapoznać się z tabelą wygranych w Administracji Loterii Warszawa — Praga, ul. Ratuszowa 21, blok III, w księgarniach Towarzystwa przy ul. Marszałkowskiej 92 i ul. Królewskiej 2.

Odbiór wygranych odbywa się w Administracji Loterii, ul. Ratuszowa 21, blok III, do dnia 15 lutego 1948 roku w godzinach 9 — 14.

—o—

Radio

WTOREK, 16 grudnia 1947 r.

6.00 Syg. czasu. 12.03 Wiad. połud. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju"— reportaż. 12.30 Muzyka obiadowa wyk. Z. Sykulska, H. Roztworowski — piosenki. 16.00 Dz. popoł. 16.35 „W cieniu gotyc. katedry" pog. dla dzieci star. 16.55 Słuch. „Ludzie są samotni". 17.40 „Geografia muz." aud. w oprac. M. Drobnera. 18.00 R. U. L. „Laboratorium chemiczne organizmu" wyk. doc. dra B. Skarżyńskiego. 19.00 „Budujemy mosty" montaż dźwięk. 19.10 „Z zagadnień wiejskich". 19.30 Utwory fort. współczes. kompozyt. polskich w wyk. Marii Wiłkomirskiej. 20.00 Dz. wiecz. 20.50 „Rybak na nowej osadzie" pog. 21.00 Konc. symf. Wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. W. Rowickiego z udz. Wł. Wochniaka (skrzypce). 22.00 Aud. rozryw. 23.00 Ostat. wiad. 23.20 Muz. kameralna. 24.00 Hymn.

A więc jutro...

Do artykułu obok

Z życia organizacji warszawskiej

UWAGA! TOW. DYREKTORZY

Wydział Przemysłowy KW PPR zawiadamia, że w dn. 16.12 o godz. 16 odbędzie się odprawa tow. tow. dyrektorów przemysłu elektrotechnicznego.

Jutro, dn. 17 grudnia o godz. 16 odprawa dla dyrektorów przemysłu chemicznego i spożywczego.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ PARTYJNYCH

Wydział Organizacyjny Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia, że w środę 17 grudnia br. o godz. 16 w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się odprawa sekretarzy Kół Partyjnych Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

ODPRAWA STAROSTÓW KURSÓW PARTYJNYCH.

Wydział Organizacyjny PPR Komitetu Warszawskiego zawiadamia tow. tow. Starostów Kursów Partyjnych, że w środę, 17 grudnia br. o godz. 16 w lokalu KW PPR odbędzie się odprawa Starostów Kursów Partyjnych. Na odprawę należy przygotować sprawozdania z ilości i frekwencji słuchaczy.

Urzędowanie do 20-ej

przy rejestracji w Izbie Rzemieślniczej

W związku z wejściem w ostatnią fazę przyjmowania zawiadomień o prowadzeniu rzemiosła — Biuro Rejestracji Rzemiosł przy Izbie Rzemieślniczej w Warszawie przedłuża okres urzędowania do godz. 20. Dotychczasowa praktyka wykazuje, że największe nasilenie ruchu daje się zauważyć między godz. 10—14.

Pierwsze dni rejestracji pomimo, że nie wszystkie urzędy skarbowe (szczególnie na prowincji) przyjmowały wpłaty, wykazały, że rzemiosło nie czeka na ostateczny termin i już w kilka dni Biuro Rejestracji załatwiło 3.000 petentów.

Dla ubiegających się o indywidualne zniżki — Biuro Rejestracji wyjaśnia, że warunkiem nieodzownym przy wniesieniu podania o ulgę jest uzyskanie od właściwego urzędu skarbowego zaświadczenia, że zeznany w deklaracjach na miesiąc styczeń — maj 1947 r. obrót został uznany przez urząd skarbowy za rzeczywisty. Wobec czego nie miały miejsca domiary zaliczek w trybie art. 126 dekretu o postępowaniu podatkowym.

Jednocześnie zaznacza się, że według par. 5 rozporządzenia ministra Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 15 listopada 1947 r. ulg indywidualnych udziela się tylko w przypadkach wyjątkowych.

A może ze słownikiem?

Na posiedzeniu Dzielnicowej Rady Narodowej W-wa — Południe, odczytano radnym proponowany regulamin Komitetów Blokowych, określający zakres ich działania, uprawnień i obowiązków.

M. in. radni dowiedzieli się, że członkowie Komitetów będą musieli dopilnować, aby lokatorzy nie używali... nieprzyzwoitych wyrazów.

Inowacja bardzo pożyteczna, obawiamy się tylko, że mogą wyniknąć wątpliwości co do tego, czy wyraz użyty przez krasomówczego mieszkańca domu, należy do kategorii nieprzyzwoitych czy też jest nieszkodliwy. Dla uniknięcia nieporozumień wartoby ułożyć SŁOWNIK WYRAZÓW NIEPRZYZWOITYCH. Jak uważacie?

Kronika Stolicy

ZJAZD STOW. FOTOGRAFICZNYCH

W Warszawie odbył się ogólnopolski walny zjazd delegatów stowarzyszeń fotograficznych, na którym uchwalono utworzenie Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, jako organizacji ogólnopolskiej, jednoczącej wszystkie zrzeszenia w kraju.

Prezesem P. T. F. wybrany został prok. dr Tadeusz Cyprian, wiceprezesem mgr. Zygmunt Obrąpalski.

MEBLE DLA WARSZAWY

Dolnośląski Bank Spółdzielczy, który rozpoczął przed paru miesiącami akcję skupu mebli, w celu spłaty należności skarbowej za meble poniemieckie na terenie Wrocławia, otrzymał ostatnio z Warszawy zamówienie na szereg używanych mebli jak stoły, krzesła, tapczany itp. Wartość zamówienia dochodzi do 3 milionów złotych.

W KLUBIE MAŁYCH ARTYSTÓW

Dnia 18.12.1947 r. o godz. 18 w Klubie Młodych Artystów i Naukowców, Królewska 13 odbędzie się wieczór autorski Stanisława Wygockiego. Recytuje autor. Sekretariat czynny codziennie od 11—14.

ODCZYT U ELEKTRYKÓW

Stowarzyszenie Elektryków Polskich urządza w dniu 18 grudnia br. (czwartek) o godz. 16 w gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego przy ul. Nowogrodzkiej 45 (róg Poznańskiej), klatka sch. C, 3 p., zebranie odczytowe, na którym prof. dr inż. Konorski Bolesław wygłosi referat pt. „O wyższej teorii sieci elektrycznych (analiza tensorowa sieci)".

KONCERT „HARFY"

W dniu 18 grudnia br. (czwartek) w sali „Roma" o godz. 19 odbędzie się 55 koncert Chóru „Harfa" pod dyrekcją prof. Wacława Lachmana.

W programie utwory chóralne współczesnych kompozytorów polskich.

Posłuszni obcym interesom

kupieni za obcą walutę

przeciwstawiali się jedności walczących o Polskę żołnierzy

(Dziesiąty dzień procesu warszawskiego)

W dziesiątym dniu przewodu sądowego oskarżony Sędziak kontynuuje swe odpowiedzi na pytania Prokuratora.

W związku z odpowiedzią oskarżonego, wyjaśniającą, że **okręg białostocki WiN utrzymywał bezpośrednią łączność radiową z ośrodkami dyspozycyjnymi w Londynie,** Prokurator okazuje szereg radiogramów, które oskarżony rozpoznaje, jako radiogramy otrzymane z Londynu.

LONDYN ZALECA OSTROŻNOŚĆ I PRZEKAZUJE SZYFR ZAGRANICY

Prokurator cytuje radiogram z dnia 10 maja, oznaczony szyfrem 009-22 TO 18, w którym powiedziane jest m. in.: **„Wasze raporty są wykorzystywane na gruncie zagranicznym — w przekazywaniu zachowujecie ostrożność".**

Oskarżony wyjaśnia, że wysyłane do Londynu raporty drogą radiową dotyczyły sytuacji w białostockiem.

Prok.: Więc Londyn potwierdzał, że **wasze raporty wykorzystywane są na gruncie zagranicznym?**

Osk.: Tak jest.

Prok.: Jak się w tym czasie układały stosunki WiN-u z PSL?

Osk.: Na terenie białostockiego w dołach organizacyjnych była duża dążność do wpisywania się do PSL.

Pytany o przyczynę tego zjawiska, oskarżony wyjaśnia, że wbrew instrukcji bardzo **dużo członków WiN znalazło się w szeregach PSL** i motywuje to tym, że WiN posiadał tylko hasła, brak mu zaś było jakiegokolwiek programu.

Prok.: Dlaczego instrukcje nie pozwalały wstępować członkom WiN do PSL?

NIE CHCIELIŚMY RWAĆ PRACY W PSL

Osk.: Nie chcieliśmy rwać pracy w PSL.

W tym miejscu Prokurator cytuje fragment z instrukcji, mówiącej, aby dokumenty, dotyczące współpracy WiN z „M" były skrupulatnie cyfrowane, bowiem **ich ujawnienie doszczętnie by „M" skompromitowało.**

Prok.: Kto to był „M"?

Osk.: Mikołajczyk.

Dalej oskarżony wyjaśnia, że rozkaz, dotyczący szyfrowania dokumentów o współpracy z „M" otrzymał od ówczesnego szefa obszaru Centralnego WiN **„Macieja" — Rybickiego.**

Prok.: Dlaczego obszar pytał „Juhasa" o stosunki PSL w powiatach augustowskim i suwalskim?

Osk.: Dowiedzieliśmy się, że na tym terenie do PSL weszli komendanci obwodu. Kwieciński polecił wówczas wyświetlenie tej sytuacji.

Prok.: Czy akcja „O" została przeprowadzona?

Osk.: Ja mogę ręczyć tylko za okręg białostocki, w którym akcja „O" została przeprowadzona.

Osk. Sędziak potwierdza autentyczność, okazanych mu przez prokuratora **prowokacyjnych donosów, stosowanych w akcji „O".**

Prokurator okazuje oskarżonemu plik nielegalnej prasy WiN, wśród której oskarżony jako pisma okręgu białostockiego rozpoznaje m. in. „Echa Leśne" i „Puszcza szumi".

Prok.: Dlaczego Komenda Okręgu w wykazie prasy WiN zamieszczała również „Gazetę Ludową"?

Oskarżony niejasno tłumaczy, że rozdzielnik prasy obejmował „Gazetę Ludową".

A więc „Gazeta Ludowa" — stwierdza prokurator — była traktowana tak samo, jak „Puszcza szumi"?

Z odpowiedzi Sędziaka na dalsze pytania prokuratora wynika, że w 1946 r. w okręgu białostockim **WiN zwrócił specjalną uwagę na obserwację wojskowych transportów kolejowych.** Z punktów obserwacyjnych WiN na stacjach kolejowych w Białymstoku, Grodnie, Wołkowysku, Bielsku Podlaskim itd. szły dokładne raporty o ruchach wojsk i transportów kolejowych.

Prok.: Kiedy oskarżony otrzymał rozkaz od Kwiecińskiego, aby na pierwszy plan pracy wysunąć wywiad?

Osk.: Nie mogę sobie przypomnieć.

NOWOCZESNY JUDASZ ODBIERA SREBRNIKI W WALUCIE

Prok.: Jakie wynagrodzenie otrzymał oskarżony, jako szef sztabu okręgu białostockiego?

Osk.: Wynagrodzenie otrzymywałem m. in. w złotych rublach. Miesięcznie otrzymywałem 15 złotych rubli plus 5 rubli na kwaterę.

Prok.: Co oskarżony wie o sumach, otrzymywanych przez WiN za działalność w ramach kopert, oznaczonych kryptonimem „7"?

Osk.: Kwieciński wspomniał, że otrzymał sto, dwieście, lub trzysta dolarów od placówki wywiadu w Sztokholmie.

W dalszych odpowiedziach oskarżony przyznaje, że **wiadomem mu było o dwóch kopertach. zaszyfrowanych siódemką, które nadeszły z raportami „Juhasa".** (W kopertach oznaczonych cyfrą „7", mieściły się wojskowe materiały szpiegowskie).

Prok.: Czy oskarżony zaznajamiał się z treścią dokumentów, zawartych w tych kopertach?

Osk.: Jedną kopertę przez pomyłkę otworzyłem — stwierdziłem, że zawarte w niej **wiadomości dotyczyły przemarszu oddziałów wojskowych przez białostockie.**

Prok.: Czy oskarżony wie, ilu ludzi obejmowała akcja kopert 7?

Osk.: W październiku 1946 r. Kwieciński wspominał, że z każdego okręgu zostanie wydzielony jeden człowiek, celem zbierania wiadomości o przemarszach wojsk.

ZDRADA UJĘTA W RUBRYKI

Prok.: Oskarżony tyle mówił o próbach rozładowania oddziałów leśnych, dlaczego nie było o tym najmniejszej wzmianki w waszych raportach?

Osk.: (po chwili namysłu). Nie było w raportach odpowiedniej rubryki.

Prok.: Czy oskarżony wie, że oddziały WiN usiłowały wstrzymać dowóz żywności do Białegostoku?

Osk.: To była akcja inspektora białostockiego.

Po przesłuchaniu osk. Sędziaka, prokurator prosi Sąd o pozwolenie zadania kilku dodatkowych pytań **osk. Marynowskiej.** Pytania te dotyczą **kontaktów Marynowskiej z rodziną hrabiów Zamoyskich.** Wobec tego, że oskarżona uparcie wypiera się utrzymywania jakichkolwiek kontaktów po wojnie z Władysławem hr. Zamoyskim, przyznając się jedynie do utrzymywania znajomości z Janem i Markiem Zamoyskimi, prokurator zapytuje:

— Oskarżona składa zeznania dobrowolnie?

Osk.: Jak najbardziej.

Prok.: Czy oskarżona także dobrowolne zeznania składała w śledztwie?

Osk. Marynowska: Tak.

Prok.: Żadne zeznania oskarżonej nie były wymuszone?

Osk.: Nie.

Prok.: Nie bito oskarżonej?

Osk.: Nie.

Po tych odpowiedziach osk. Marynowskiej, Sąd po krótkiej naradzie nad wnioskami Prokuratora i obrony odnośnie postępowania dowodowego, przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Pierwsza składa wyjaśnienia **świadek Anna Naimska.**

Naimska przyznaje, że dała osk. Marynowskiej memoriał Komitetu Porozumiewawczego do przetłumaczenia na angielski, do wypłacenia jej honorarium w sumie 10.000 zł oraz do dwukrotnego przekazywania jej pakietów materiałów bliżej jej nieznanych, wśród których było, jak sobie przypomina, **sprawozdanie** WiN o referendum.

Następny świadek **Stanisław Lorentz,** dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie opowiada o losach materiałów Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, którego dyrektorem był Lipiński.

Do Muzeum Belwederskiego przywiezione zostały we wrześniu lub z początkiem października 1939 roku zbiory Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski. Świadek otrzymał wówczas polecenie przewiezienia tych zbiorów do Muzeum Narodowego. Podczas przejmowania zbiorów, świadek stwierdził, że w piwnicach Muzeum Belwederskiego znajduje się również opancerzona kasa, przewieziona z Instytutu Badań Najn. Hist. Polski, zawierające nieznane mu materiały. Świadek zabrał również tę opancerzoną kasę, przechował ją w piwnicach Muzeum Narodowego i rozpoczął poszukiwanie specjalisty, który by mógł otworzyć kasę, celem zbadania jej zawartości, po czym zamknąć ją z powrotem.

W kilka jednak dni po przewiezieniu kasy do Muzeum Narodowego zgłosili się wyżsi oficerowie niemieccy z poleceniem Ministerstwa Wojny w Berlinie, wydania im powyższej opancerzonej kasy.

Z rozmów przeprowadzonych przez świadka z niższymi funkcjonariuszami Instytutu Badań Najn. Historii Polski wynikało, że opancerzona kasa wypełniona było dokumentami z Inspektoratu Sił Zbrojnych **na polecenie osk. Lipińskiego.** Jaka była treść tych dokumentów świadek nie wie.

ZAMACH STANU, KTÓRY SIĘ NIE UDAŁ

Z kolei przed sądem staje świadek adwokat Tadeusz Myśliński. Odnośnie osoby oskarżonego Lipińskiego świadek wyjaśnia, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycje zbadania i jak najszerszego oświetlenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe z Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: **Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda", b. wojewody wołyńskiego, Józefskiego.**

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych piłsudczyków, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców".

Grupa ta zwalczała ostro gen. Sikorskiego, zwłaszcza, za jego pakt z ZSRR.

Między Konwentem a dowództwem AK istniała ścisła łączność, która przejawiała się m. in. tym, że szlak kolportażowy prasy był postawiony do dyspozycji Konwentu. Ogólne przekonanie konspiracji było, że **grupa Konwentu szykuje zamach stanu, aby w pewnej chwili, wspólnie z wojskiem, dokonać zmiany układu politycznego.**

Przewodniczący: Czy wiadomo świadkowi, że Gestapo przeprowadzało aresztowania wśród członków Konwentu, a w szczególności kogo aresztowano?

Świadek: Wiem o fakcie **przypadkowego raczej aresztowania wicewojewody Jareckiego.** Jarecki podczas pobytu w Oświęcimiu spotykał się z różnymi propozycjami ze strony niemieckiej. Wywiad wojskowy niemiecki wysuwał propozycje, czy pewne czynniki polskie nie widzą, że w wojnie między Rosją a Niemcami jest w pewnym sensie korzyść dla Polski i że zwycięskie zakończenie tej wojny przez Zw. Radziecki nic dobrego by Polsce nie przyniosło. **Jarecki został zwolniony, aby przekazać tego rodzaju propozycje.**

Przew.: Co świadek słyszał o aresztowaniu Lipińskiego?

Świadek: Wiem, że był on aresztowany i po nie specjalnie długim czasie zwolniony. W sferach politycznych fakt ten był szeroko komentowany.

Przew.: Czy było wiadome, że Lipiński został aresztowany z jakimiś materiałami kompromitującymi?

Św.: Było wiadome, że z jakimiś dokumentami, które jakoby stwarzały mu możność wybielenia swojej działalności w stosunku do tych, którzy go aresztowali.

Przew.: Co się stało z Lipińskim po aresztowaniu?

Św.: Spotkałem się z wersją, że po swoim uwolnieniu wyjechał do Zakopanego i pisze jakąś broszurę propagandową.

Przew.: Czy świadek z tytułu swego stanowiska wiedział, jaką taktykę stosowało Gestapo wobec niektórych więźniów politycznych w okresie załamywania się frontu wschodniego?

ELASTYCZNOŚĆ GESTAPO

Św.: To co nazwałbym elastyczną polityką Gestapo zaznaczyło się mniej więcej od jesieni 1942 roku. **Elastyczność** tę zastosował zastępca szefa **warszewskiego Gestapo dr Kahn.** Prowadzone były rozmowy z różnymi przedstawicielami społeczeństwa, z których forsowano zasadę, że działania represyjne Niemców nie mają nic wspólnego z tzw. spokojem społeczeństwa i że wynikają one tylko z konieczności wojennych.

Przew.: Czy w ówczesnych sferach konspiracyjnych słyszano o tym, że Gestapo ma specyficzną taktykę wobec niektórych działaczy, przeciwnych wzrostowi sił radzieckich?

Św.: Niemcy byli zainteresowani w tym, aby mieć zabezpieczone swoje zaplecze frontowe i próbowali oddziaływać na to środowisko, o którym są dzili, że będzie skłonne iść w tym kierunku.

Prok.: Proszę o wyrażenie swojej opinii, czy i jakie wpływy miały Konwent, a w szczególności poprzez ugrupowania, sanacyjne, na nastawienie sztabu AK w dziedzinie bojowości, w stosunku do okupanta niemieckiego.

KONWENT NIE DOPUŚCIŁ DO JEDNOŚCI SIŁ WALCZĄCYCH O POLSKĘ

Św.: Mogę stwierdzić, że **wpływ ludzi, którzy znajdowali się w Konwencie na sztab AK, a w szczególności na szefa sztabu „Grzegorza" — Pełczyńskiego oraz na „Dzięcioła", czyli szefa II oddziału był duży.** Mogę zacytować przykład. **W początkach 1943 r., a jeszcze w jesieni 1942 r., były prowadzone rozmowy wstępne pomiędzy kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej z jednej strony, a Delegaturą Rządu i AK z drugiej strony. Rozmowy te zostały podjęte z inicjatywy PPR i Gwardii Ludowej i spowodowały kolosalną kontrreakcję ze strony członków Konwentu. Skutkiem tego rozmowy uległy storpedowaniu.**

Prok.: W którym roku przyszło polecenie rządu londyńskiego zbadania działalności niektórych sanatorów?

Św.: Kiedy przyszło samo polecenie — nie wiem. Ja w każdym razie otrzymałem je do opracowania w końcu 1942 r., jako sprawę pilną. Jednym z głównych pytań, które mi wówczas postawiono, była **kwestia tzw. tajemnicy śmierci Rydza - Śmigłego.**

Następnym świadkiem jest **Władysław Marek Zamoyski,** który przyznaje, że przekazał **Marynowskiej pakiet, otrzymany od Rostworowskiego.**

Po przesłuchaniu świadka generała brygady w stanie spoczynku **Monda,** który zwrócił uwagę na okoliczność zachowania się osk. Kwiecińskiego w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku — sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Julian Tuwim

POGRZEB PREZYDENTA NARUTOWICZA

Dnia 16 grudnia br. mija 25 lat od dnia zamordowania Gabriela Narutowicza przez Eligiusza Niewiadomskiego, endeka, ojca duchowego późniejszych faszystów polskich (oenerowców, falangistów, NSZ-owców itd.).

W związku z tą rocznicą drukujemy wiersz Juliana Tuwima, który powstał nazajutrz po zbrodni, której poeta był naocznym świadkiem.

* * *

Krzyż mieliście na piersi, a brauning w kieszeni.
Z Bogiem byli w sojuszu, a z mordercą w pakcie,
Wy, w chichocie zastygli, bladzi, przestraszeni,
Chodźcie, głupcy, do okien — i patrzcie! i patrzcie!

Zamek tętnicą Warszawy, tętnicą Warszawy,
Alejami, Nowym Swiatem, Krakowskim Przedmieściem,
Idzie kondukt żałobny, krepowy i krwawy:
Drugi raz Pan Prezydent jest dzisiaj na mieście.

Zimny, sztywny, zakryty chorągwią i kirem,
Jedzie Prezydent Martwy a wielki stokrotnie.
Nie odwracajcie oczu! Stać i patrzeć, zbiry!
Tak! Za karki was trzeba trzymać przy tym oknie!

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta,
Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica
Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita
Strasznym krzykiem milczenia żałobna ulica.

Dyplomatyczne frazesy

Zasadniczo nie jesteśmy przeciwnikami używania dyplomatycznego języka. Godzimy się z faktem jego istnienia, uwzględniając, że w szkole starej dyplomacji zachodniej słowo „TAK" znaczy „NIE" słowo „POKÓJ" znaczy „WOJNA", itd.

Obraża nas jednak próba przeniesienia języka dyplomatycznego do mowy robotników. NA TYM GRUNCIE JESTEŚMY PRZYZWYCZAJENI DO SZCZEROŚCI.

Rozważania te nasuwają się nam na marginesie niektórych przemówień powitalnych, wygłoszonych na Kongresie PPS we Wrocławiu przez przedstawicieli pewnych partii zagranicznych.

PPS — jest partią poważną. PPS — jest partią wielką. PPS — jest partią, która razem z innymi partiami wytycza drogę rozwojową Polski. I dlatego dziwi nas co najmniej taki stosunek do słów kierowanych pod adresem, jaki cechował przemówienia przedstawicieli dwóch partii socjalistycznych zachodu, a manowicie Labour Party i S.F.I.O.

Rozumiemy, że socjaliści francuscy uważnie śledzą przebieg Kongresu PPS, partii socjalistycznej o poważnym bardzo znaczeniu. Ale czy z tego wynika, że należy nieszczerością i jawnym fałszowaniem oczywistych faktów uczynić białym czarne, a czarnym białe? A tak widocznie uważą reprezentant S.F.I.O. skoro uznał za konieczne z takim temperamentem informować socjalistów polskich o działalności wodzów swej partii w ten sposób, jakby nic z tego co we Francji wyczynia np. Blum i Moch-Noske nie było wiadome socjalistom polskim.

Ze zdziwieniem zapewne dowiedzieli się ze słów Grumbacha socjaliści polscy o tym, że wodzowie S.F.I.O. o niczym innym nie myślą, jak tylko o... budowie socjalizmu we Francji. I zapewne długo i bezskutecznie głowić się będą nad nie zbadanymi drogami p. Bluma, który do socjalizmu we Francji chce kraj swój prowadzić poprzez ustawy antyrobotnicze, poprzez strzelanie do robotników a la Noske, poprzez de Gaulle'a i poprzez blok zachodni trustów amerykańskich. Socjaliści polscy [illegible] i. wili się zresztą od razu i nie taili przed Grumbachem pytana „Dlaczego strzelacie do robotników". Na pytanie to nie otrzymali odpowiedzi. W języku dyplomatów nie są przewidziane tego rodzaju nieprzyjemne pytania.

Jedno tylko nie bardzo dyplomatyczne zdane wyrwało się Grumbachowi o tym, że socjaliści francuscy tesknią do jedności partii robotniczych. I szkoda tylko wielka, że Grumbach nie poinformował socjalistów polskich o tym co uczynili wodzowie S.F.I.O. dla urzeczywistnienia tej nostalgii szeregowych socjalistów. Informacja ta nie przysporzyła wodzom S.F.I.O. popularności w obozie socjalistów polskich, którzy szczerą sympatią darzą rzetelnych socjalistów francuskich. I dlatego według wszelkich zasad sztuki dyplomacji Grumbach słusznie czynił przemilczając tę sprawę.

Wielką ostrożność wykazał również Grumbach w informowaniu socjalistów polskich o swym stanowisku wobec szefa kampanii antypolskiej w Niemczech niejakiego Schuhmachera, wprowadzonego do międzynarodowego ruchu socjalistycznego przez tegoż Grumbacha. Ostrożność ta była w pełni usprawiedliwiona z punktu widzenia sztuki dyplomacji.

Podobną zresztą ostrożność wykazał jego kolega z obozu tzw. „trzeciej siły" przedstawiciel Labour Party, Denis Healey, który wbrew temu co mówił i mówi o naszych Ziemiach Odzyskanych jego wódz Bevin uważa, że Labour Party i PPS dąży do tego samego celu.

Dziwnie brzmiały te słowa w ustach przedstawiciela partii, urządzającej owacyjne przyjęcie na rzecz Schuhmachera, partii w pełni odpowiedzialnej za politykę rządu brytyjskiego. A polityka rządu brytyjskiego w stosunku do Niemiec to utrzymanie w miastach brytyjskiej strefy okupacyjnej armii hitlerowskiej, ćwiczonej w gotowości do boju przez brytyjskich oficerów. Polityka rządu brytyjskiego do nas to systematyczne popieranie na terenie Wielkiej Brytanii polskich grup reakcyjnych, wrogów demokracji polskiej, a więc i wrogów PPS. Zgromadzeni na Wrocławskim Kongresie z widocznym brakiem zaufania przyjmowali nieszczere słowa Denisa Healeya.

Dyplomatyczne frazesy, zdania bez pokrycia nie znajdują zrozumienia ani wiary u socjalistów polskich.

NA TEMAT DNIA

Walka ze spekulacją trwa!

Jak wielkim zaufaniem cieszy się Komisja Specjalna w zdrowym odłamie społeczeństwa, mogą świadczyć cyfry. W pierwszym roku istnienia Komisji wpłynęło do niej ze strony instytucji i osób prywatnych — 14.035 doniesień, w drugim roku wpłynęło ich — 59.612 Cyfry te jasno świadczą, że Komisja Specjalna zdobyła sobie zaufanie społeczeństwa, zaufanie oparte na przeświadczeniu, że walka, którą toczy, jest i potrzebna i skuteczna. Podkreślamy — SKUTECZNA, gdyż wzrost doniesień nie świadczy o wzroście przestępczości, lecz o tym, że Komisja nabrała większego rozmachu, silniej nawiązała kontakt ze społeczeństwem

Pierwszy rok istnienia Komisji Specjalnej posiadał jeszcze wiele niedociągnięć. Dnia 2 czerwca 1947 roku Sejm Ustawodawczy uchwala ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków. Rozpoczyna się wielka, decydująca bitwa o handel. Komisja Specjalna otrzymuje oręż, którego domagała się niemal od pierwszej chwili swego istnienia — prawo karania grzywnami do 5 milionów zł.

Walka ze spekulacją trwa i będzie prowadzona bezwzględnie i bezlitośnie aż do czasu, gdy spadek okupacyjny — obniżenie poziomu moralnego społeczeństwa przejdzie do lamusa historii.

Rozwój transportu i poprawę bytu kolejarzy zapewni akcja współzawodnictwa na kolei

Współzawodnictwo wśród kolejarzy nie jest rzeczą nową. Wielki ruch współzawodnictwa, który narodził się i rozwinął we wszystkich niemal gałęziach przemysłu, nakłonił najbardziej świadomych i przodujących kolejarzy do zainicjowania współzawodnictwa również między pracownikami transportu. Nie jedno z widocznych już osiągnięć kolejnictwa, nie jeden sukces naszych kolejarzy, to wyniki tej właśnie wielkiej akcji.

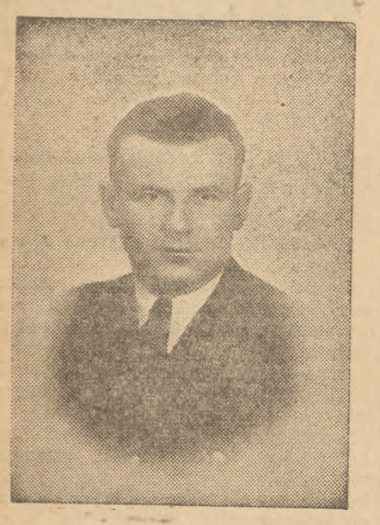

Tow. Stachacz

W warsztatach mechanicznych Łódź — Kaliska zainicjował współzawodnictwo brygadier warsztatów wagonowych **tow. Mikołajczyk**. Tow. **Gorajski**, zastępca naczelnika warsztatów kolejowych w Pruszkowie, rozwinął tę akcję na swoim terenie (już dziś możemy tu zanotować 33 brygady, wykonywujące normę w granicach od 100 — 178%). Wspomnijmy jeszcze dla przykładu zastępcę naczelnika oddziału mechanicznego w parowozowni w Tarnowskich Górach **tow. Będkowskiego**, zaś w parowozowni w Kutnie zastępcę naczelnika oddziału mechanicznego tow. **Kierblewskiego** i przewodniczącego Koła ZZK **tow. Rojewskiego**. Nie zapomnijmy również o wysiłku robotników, przekuwających tory na trasie Gliwice — Przemyśl, którzy zakończyli swą pracę przed wyznaczonym terminem.

Zakończona przed kilku dniami w Warszawie ogólnopolska narada kolejarzy miała na celu ujęcie jak dotąd żywiołowego współzawodnictwa w określone i najbardziej skuteczne formy organizacyjne. Tow. Stachacz, członek prezydium Zarządu Głównego ZZK, daje nam ocenę minionej narady.

Wyniki narady należy ocenić jako pozytywne. Prawie wszyscy mówcy uznali konieczność rozszerzenia akcji współzawodnictwa w kolejnictwie. Przedstawiciele wszystkich dyrekcji i wszystkich kategorii pracowników PKP słusznie oceniali współzawodnictwo, jako czynnik, który wpłynie decydująco na dalsze usprawnianie działalności kolei, a jednocześnie zapewni kolejarzom poprawę zarobków.

Jakie formy może przyjąć współzawodnictwo wśród kolejarzy? Wyobrażam sobie wszystkie formy od indywidualnego wyścigu pracy, aż do współzawodnictwa poszczególnych jednostek służbowych np. warsztatów, odcinków drogowych, stacji węzłowych itd. Żeby sprawę tę zrozumieli ludzie nie znający pracy transportu kolejowego, podam kilka przykładów. Indywidualnie mogą współzawodniczyć między sobą np. maszyniści o najoszczędniejsze zużycie opału i smaru, o osiągnięcie największej szybkości handlowej przy możliwie największym obciążeniu pociągu, o właściwą konserwację parowozów i przeprowadzanie we własnym zakresie drobnych remontów. Mogą współzawodniczyć między sobą ustawiacze o przerobienie największej ilości wagonów, o czas trwania przerobienia pociągu, o tak przemyślane i celowe złożenie pociągu, by nie trzeba go było na trasie przerabiać.

Jednostki służbowe mogą współzawodniczyć o przekroczenie wyznaczonego planu przewozów lub remontu taboru i nawierzchni.

W służbie ruchu współzawodnictwo toczyć się będzie o najlepszą jakość roboty, o nieprzetrzymywanie pociągów pod semaforami, o szybkie i zgodne z rozkładem wypuszczanie pociągów ze stacji itd.

To wszystko są, rzecz jasna, przykłady. Zakres prac, które mogą zostać objęte współzawodnictwem jest bardzo szeroki. Sądzę, że po rozwinięciu się akcji współzawodnictwa odcinkowego, przejść będzie można w przyszłości do współzawodnictwa między dyrekcjami — bardzo ważnego dla dalszego rozwoju i usprawnienia naszego kolejnictwa.

Współzawodnictwo w kolejnictwie, podobnie jak i w przemyśle, jest ruchem oddolnym, zainicjowanym przez przodujących pracowników. Jak wyobrażacie sobie opiekę nad tym ruchem?

Wielką rolę mają tu do spełnienia w pierwszym rzędzie sekcje fachowe i terenowe zarządy Kół ZZK. Na tych ogniwach związkowych, które winny działać w najściślejszej współpracy z administracją kolejową, ciąży rola opiekunów, a czasem i inicjatorów akcji współzawodnictwa. Nie wspominam tu o roli naszych kół partyjnych i kół partyjnych PPS. Od aktywności terenowych organizacji partyjnych, od dobrej jednolitofrontowej współpracy między członkami PPR i PPS, od wciągnięcia do współpracy robotników bezpartyjnych zależy b. dużo.

Czy przewidujecie jakieś trudności w rozwoju akcji współzawodnictwa?

Z dyskusji zjazdowej mogę wyciągnąć następujące wnioski: trzeba będzie usprawnić zaopatrzenie w materiały i narzędzie. **Apeluję tu do pracowników i kierowników przemysłów, zwłaszcza metalowego i chemicznego, o sprawniejsze niż dotąd zaopatrywanie kolei.** Brak części np. drobnych śrub, przy dostawach gorszych gatunków smaru, szkieł wodowskazowych, farb itd. mogą powstawać poważne zakłócenia w pracy.

Niewątpliwie trzeba będzie również przełamywać niezrozumienie doniosłości tej sprawy u niektórych, mniej świadomych kolejarzy. Sądzę jednak, że tu trudności nie będą wielkie: przykład Pstrowskiego i to warzyszy zdziałał i na naszym odcinku bardzo wiele.

I wreszcie na koniec trudność poważna — zagadnienie systemu płac. Dotychczasowy system płac i premii nie stwarzał należytych warunków dla rozwoju współzawodnictwa. System premiowy był częstokroć nieprzejrzysty i na skutek tego mało atrakcyjny. System płac musi zostać usprawniony. Premie muszą być atrakcyjne, muszą zachęcać do bardziej wytężonej pracy, muszą być sprawiedliwe i zrozumiałe. Nasza narada wypowiedziała się w tej sprawie w sposób zupełnie zdecydowany.

Powodzenie współzawodnictwa zależy niewątpliwie w wielkiej mierze od dobrej współpracy z Min. Komunikacji. Jak się te sprawy układają?

Muszę podkreślić z uznaniem pozytywny stosunek Min. Komunikacji od ministra Rabanowskiego, wiceministrów i kierowczego zespołu ministerstwa począwszy. Ministerstwo już powołało komisję dla przepracowania systemu płac. Przedstawiciele ministerstwa, dyrektorzy Walter, Modecki, Przedpełski i Eysmont, którzy brali żywy udział w naszej naradzie, wnieśli do obrad wiele nowych i twórczych momentów.

Jak więc oceniacie perspektywy kolejnictwa w wyniku rozwoju współzawodnictwa?

Plan 3-letni nakłada na transport wielkie zadania. Kolej, operując mniej więcej tą samą ilością ludzi i stopniowo tylko powiększającym się taborem, musi nadążyć za rozwojem przemysłu i rolnictwa, musi na czas odprowadzić produkcję na miejsce przeznaczenia, musi zaopatrzyć przemysł w surowce, a miastom dostawić żywność.

Dotychczasowe osiągnięcia kolejnictwa, które zawdzięczamy patriotyzmowi rzesz kolejarskich oraz pomyślne zapoczątkowanie ruchu współzawodnictwa, daje nam przeświadczenie, że podołamy tym zadaniom.

Robotnicy leśni stają do współzawodnictwa

Robotnicy leśni, zatrudnieni przy pracach eksploatacyjnych i zalesieniowych na terenie nadleśnictwa **Rudy Raciborskiej**, rozpoczęli w ostatnich dniach współzawodnictwo pracy. W uchwalonej rezolucji robotnicy stwierdzają, że zachęceni chlubnymi wynikami współzawodnictwa pracy górników i robotników innych działów przemysłu, postanawiają iść za ich przykładem.

W ramach współzawodnictwa postanowiono zwrócić uwagę nie tylko na zwiększenie produkcji, ale również podniesienie jej jakości. W związku z tym pracownicy nadleśnictwa Rudy Raciborskiej wezwali do współzawodnictwa robotników wiejskich, zatrudnionych w nadleśnictwie **Kuźnia Raciborska**, aby drogą współzawodnictwa pracy przyczynili się do przedterminowego wykonania ustalonego planu produkcyjnego.

Głos Bydgoszczy

● **W Bydgoszczy** odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego teatru. Koszt budowy gmachu wyniesie ok. 80 milionów zł. Teatr wyposażony będzie w najnowocześniejsze urządzenia.

● **70 kolejarzy najbardziej zasłużonych** przy odbudowie dworca w Inowrocławiu otrzymało dyplomy uznania. Kolejarze pracowali przy odbudowie bezinteresownie w godzinach nadliczbowych.

● **Cukrownia** w Mątwach pod Inowrocławiem zakończyła tegoroczną kampanię, przekraczając plan produkcji o 12 proc. Pomimo zakończenia kampanii praca trwa nadal. Załoga fabryki buduje obecnie wielką bazę energetyczną, która ma stać się centrum elektryfikacji całych Kujaw i zasilać w prąd zakłady „Solvay".

● **Inż. Szulisławski** z Wirt w pow. starogardzkim ofiarował do galerii obrazów w Bydgoszczy cenny zbiór dzieł Leona Wyczółkowskiego, liczący ok. 80 prac.

● **Zarząd Wojewódzki TUR** zorganizował kurs dla nauczycieli — członków PPR i PPS.

● **Przy Uniwersytecie** Mikołaja Kopernika w Toruniu otwarte zostały zakłady chemii, wyposażone w doskonały sprzęt naukowy.

● **Młodzież**, zatrudniona w bydgoskiej fabryce „Prom", biorąca udział we współzawodnictwie pracy, wykonała 395 proc. normy produkcji.

● **Sąd Okręgowy** we Włocławku skazał na karę śmierci renegata Wincentego Ziółkowskiego, który w czasie okupacji jako konfident Gestapo wydawał w ręce oprawców niemieckich działaczy podziemia.

W gimnazjum rolniczym

Uroczyste wyróżnienie przodowników pracy

Dnia 13 bm. w olbrzymiej hali nowowybudowanego magazynu surowcowego PMT odbyła się uroczystość premiowania przodowników współzawodnictwa pracy. W uroczystości, poza przedstawicielami władz i partii politycznych, wzięły udział delegacje związków zawodowych z pocztami sztandarowymi, rodziny zatrudnionych robotników oraz zaproszona kompania wojska.

Ze złożonych sprawozdań wynika, iż we współzawodnictwie pracy bierze udział 1/3 część robotników, którzy w ciągu 2 miesięcy przerobili około 170 ton tytoniu ponad normę, wartości 1 miliarda złotych. W czasie uroczystości nagrodzono ogółem 53 osoby premiami pieniężnymi na ogólną sumę 200 tys. zł, 17 wyróżnionym przodownikom pracy poszczególnych działów wręczono nagrody, ufundowane przez przedstawicieli władz oraz instytucje państwowe i spółdzielcze. Pierwszą cenną nagrodę, ufundowaną przez wojewodę lubelskiego otrzymała **Maria Olszewska**, wyrabiająca 200% normy, drugą nagrodę otrzymała **Maria Pietras**, wyrabiająca 200% normy, trzecią zaś nagrodę otrzymała sortowaczka tytoniowa w dziale Wirginia.

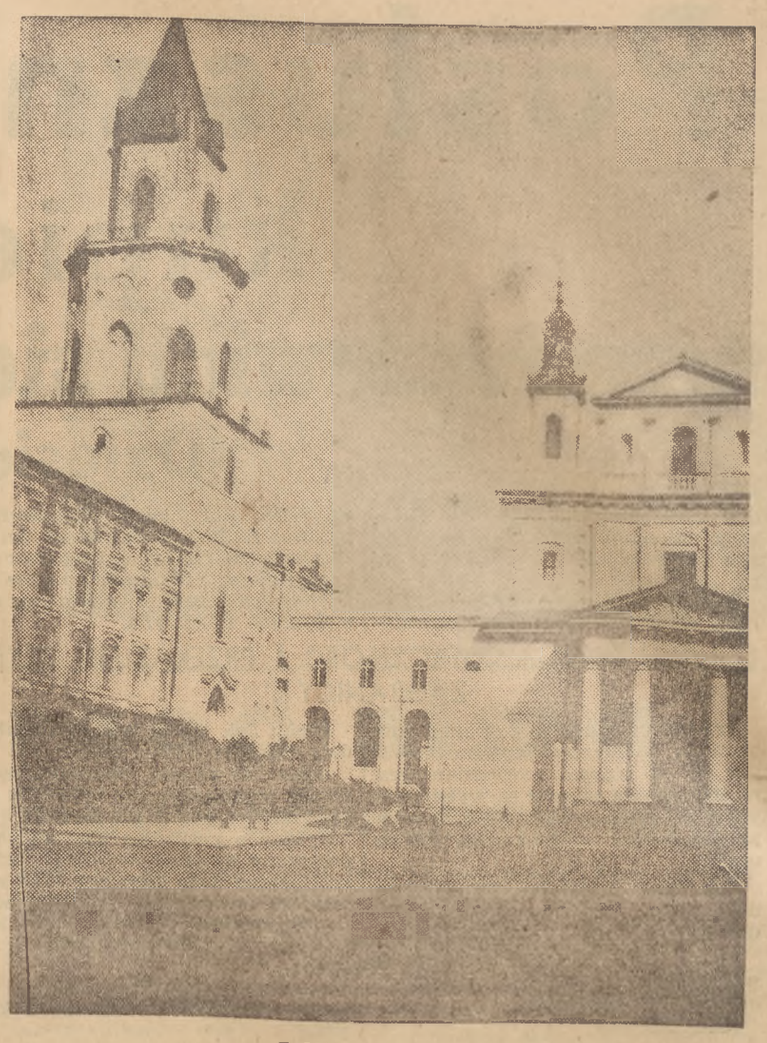

Lublin — Katedra

Ignorancja czy „konserwatyzm"

Czy nasza poczta nie przesadziła w uprzejmości?

Przed nami leży koperta wysłana 14 sierpnia br. z Londynu przez firmę „S.C. Philips Co Graham House Tudor Street, London E.C. 4", która zawiera pismo do: Włocławskich Zakładów Papierniczych Państwowa Fabryka Papieru i Tektury w Łapinie, poczta Kolbuty, powiat gdański."

Okazuje się, że list dotarł pod właściwy adres jedynie dzięki niezwykłej domyślności czy też przesadnej uprzejmości naszej poczty. Bowiem firma Philips zaadresowała swoje pismo w sposób następujący:

„Danziger Robpappen und Papierfabrik G.m.b.H., Lappin, bei Kahlhude Danzig Germany".

Okazuje się, że p. Philips i jego kompania dotychczas żyją w błogim przekonaniu, że na świecie mało co się zmieniło, że polski Łapin jest nadal „Lappin", że Gdańsk jest „Danzig" i że obie te miejscowości znajdują się po dawnemu w Niemczech. Ignorancja bezsporna, nie wiadomo tylko czy wychowana na lekturze politycznej literatury współczesnej Anglii czy też na zadawnionej miłości do Hitlera.

Na kopercie jest dopisek w języku angielskim: „w razie nie doręczenia prosimy o zwrot pod powyższy adres" — szkoda, że nasza poczta nie spełniła tej prośby.

Z miast i wsi

MOŻNA SKŁAMAĆ ŻONIE ALE NIE STACJI

W Łodzi powstaje na wzór istniejącej już w Warszawie, stacja badania procentu alkoholu w krwi szoferów.

NIEJEDEN ŚWIĘTA SPĘDZI W OBOZIE PRACY

Okres przedświąteczny to doskonała okazja do szybkiego zbogacenia się, a jeszcze lepsza do powędrowania do obozu pracy. Odczuli to na swojej skórze kupcy bydgoscy, którzy usiłowali wykorzystać przedświąteczną koniunkturę do podbicia cen.

GDY KUBAS SIĘ ŻENI — BROCHOWIANIE NIE JEDZĄ CHLEBA

W Brochowie (D. Śląsk) w ciągu ostatniego tygodnia nie można było dostać kartkowego chleba. Zaintrygowany tym burmistrz miasta wraz z MO przeprowadził kontrolę u miejscowego piekarza Kubasa. Jak się okazało Kubas cały przydział mąki— 1.600 kg — sprzedał na wolnym rynku, tłomacząc się tym, że pieniądze były mu potrzebne na własny ślub. Szczęśliwy nowożeniec znalazł się na razie w więzieniu.

O MAŁO NIE ZABŁĄDZIŁ WE WŁASNYM MIESZKANIU

Na 2 lata obozu pracy skazany został Wacław Józef Stokowski, dyrektor administracyjno - handlowy Państw. Zakładów Przeróbki Lnu i Konopi, który przywłaszczył sobie różne kwoty pieniężne. Pan dyrektor był bardzo „lubiany" a zwłaszcza „szanowany" przez robotników, którzy na próżno domagali się stworzenia dla swoich dzieci przedszkola. Na przedszkole nie było lokalu. Ale pan dyrektor mieszkał samotnie w skromnej 17-pokojowej willi, którą teraz zamienił na nieco skromniejsze apartamenty obozu pracy.

Gdy błogi spokój ogarnie dyrekcję

Dlaczego „Stomil" nie spełnia swojego zadania

Nie wyczuwa się tu ani inicjatywy, ani troski o produkcję

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W odległości ośmiu km od Poznania, w Starołęce, znajduje się fabryka „Stomil". Jest to jedyna większa fabryka w kraju, produkująca opony samochodowe i rowerowe, dętki samochodowe i rowerowe, pasy klinowe, transportery, pasy płaskie, pasy techniczne oraz wyroby gumowe do krajowych fabryk przemysłu spożywczego (guma uszczelkowa do f-ki konserw itd.).

TRUDNOŚCI OBIEKTYWNE

Podobnie jak i inne zakłady przemysłowe i tę fabrykę otrzymaliśmy po wyzwoleniu w bardzo mizernym stanie: maszyny zniszczone, nie konserwowane, jedna z hal spalona, inne brudne i zarysowujące się. Na dobitek, w drugiej wielkiej hali wybuchł pożar już po wyzwoleniu, dwa lata temu. Dlatego między innymi wszystkie przyznawane fabryce kredyty, szły nie na podniesienie czy poprawę jakości produkcji, a na odbudowę hal, założenie nowej instalacji elektrycznej, przeprowadzenie dodatkowej instalacji do gorącej wody, budowę garażu, różnych przybudówek, na biura i wiele, wiele innych. Samo zagadnienie produkcji było jak gdyby na drugim planie. Kierownictwo „Stomilu" nie potrafiło widocznie połączyć ze sobą tych dwóch rzeczy: odbudowy i rozbudowy fabryki z jednoczesnym doskonaleniem produkcji, zwiększaniem wydajności pracy. I od tego, oczywiście, ucierpiały opony, dętki... ucierpiały nie tylko ilościowo, ale i jakościowo.

Przyznać trzeba, że praca „Stomilowców" w tych warunkach, w jakich się oni znajdują, nie należy do łatwych. Niemal wciąż i niemal we wszystkim, fabryka zależna jest od „czynników zewnętrznych". W maju np. „Stomil" nie wykonał planu, ponieważ nie dostarczono mu na czas surowców pomocniczych.

Inż.: **Saganowski i Trofimowski** skarżą się:

— Nie tylko o to zresztą chodzi. To, co otrzymujemy, jest w tak złym stanie, o tak niskiej wartości, że cudów dokonujemy, aby wyprodukować te trochę opon.

LUDZI WCIĄŻ WIĘCEJ — JAKOŚĆ WCIĄŻ NIŻSZA

Zasługuje na uwagę fakt, że przed wojną w fabryce było zatrudnionych około 1.000 osób, a dziś jest ich — 1.700. A więc prawie podwójnie zwiększona załoga w stosunku do przedwojennego i... nieznaczny wzrost produkcji, nie mówiąc już o niskiej jakości wyrobów.

Oznacza to, że coś działa nie tak, jak należy. Dlaczego wydajność pracy jest tak mała? Dlaczego „stomilowskie" opony są ciągle niedobre?

Gdy zwiedzaliśmy fabrykę, mieliśmy nieodparte wrażenie, że robotnicy pracują „śniąc na jawie"... Powolne ruchy, ziewanie, cisza, spokój, absolutny brak zapału — tylko specyficzny zapach benzyny i jednostajny szum maszyn przypominał, że znajdujemy się w fabryce.

Jak się okazuje współzawodnictwo pracy dla personelu „Stomila" — to prawie nowe słowo. Na nasze pytanie, czy współzawodnictwo w ogóle tu istnieje, dyrektor techniczny spojrzał na inż. Saganowskiego, ten na kierownika oddziału planowania i wreszcie któryś z nich zdecydował się odpowiedzieć:

— Współzawodnictwo... a, tak, tak, istnieje — coś tam jest...

CZY RZECZYWIŚCIE „COŚ TAM JEST"?

My jednak śmiemy wątpić w to, czy tam rzeczywiście „coś jest". Bo nie tak wygląda fabryka, w której robotnicy współzawodniczą ze sobą, nie tak wygląda walka o produkcję, walka o plan!

Jest jeszcze jedna ciekawa rzecz. Podczas, gdy w przemyśle węglowym, czy włókienniczym zniesione zostały tzw. „pułapy", hamujące wzrost wydajności, tutaj takie pułapy wciąż jeszcze są i nikt nie ma zamiaru interweniować, aby zostały zniesione. Pułap wynosi 145 procent — powyżej tego, żadnego dodatkowego wynagrodzenia robotnicy nie otrzymują.

A teraz, jeżeli chodzi o jakość. Jeśli, jak twierdzi kierownictwo „Stomilu", siarka, otrzymywana z hut śląskich, jest zła i nieczysta, jeżeli sadza do wulkanizacji nie odpowiada wymaganiom, jeżeli kordy, dostarczane przez przemysł bawełniany (w tym wypadku przez fabrykę Krusche i Ender) są „bardzo mało warte", to dlaczego nic się nie robi, aby podnieść jakość tych artykułów. Nie wystarczy tylko alarmować w Zjednoczeniu, trzeba samemu działać, szukać nowych sposobów, dróg. Niezwłocznie należy zawrzeć umowę o współzawodnictwie w sensie jakości z wszystkimi dostarczycielami surowców i półfabrykatów, tzn. z hutami fabryką Krusche i Ender itd.

KTO SZUKA, TEN ZNAJDZIE

Mało tego. Kordy, jak wspomnieliśmy wyżej, wyrabiane są z tkaniny bawełnianej, przed wojną natomiast wytwarzano je z jedwabiu i tym m. inn. tłumaczą nam obniżoną jakość opon. Kilka dni temu dopiero dyrekcja wpadła na pomysł, żeby wypróbować sztuczny jedwab i zwróciła się w tym celu do Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1. Niebawem powinna nadejść z TFSJ Nr 1 odpowiedź i próbny kord. Bardzo ładnie, ale przecież minęło już przeszło dwa lata od czasu rozpoczęcia produkcji, a kierownictwo dotąd nie uważało za stosowne tego uczynić. Istnieje zresztą i Chodaków i Widzew — należy próbować wszędzie. Trzeba było posłać do tych zakładów swoich specjalistów, którzy by mieli bezpośredni nadzór nad produkcją kordów, nad ich impregnacją. Wyniki byłyby na pewno lepsze, niż praca na bawełnianych kordach od „Kruschego i Endera". Opony, produkowane na nich do samochodów ciężarowych w ogóle nie nadają się, a w samochodach osobowych wytrzymują maksymalną szybkość... 60 km na godzinę.

Tylko przez masowy rozwój współzawodnictwa oraz wykazanie zdrowej i rozumnej inicjatywy, można będzie podnieść wydajność pracy i jakość produkcji „Stomilu".

Interesuje nas również: co zrobiło koło partyjne dla uzdrowienia stosunków w „Stomilu"? Jak zwykle obarczamy towarzyszy naszych odpowiedzialnością za wszystko, co się dzieje na ich odcinku pracy. Jak zwykle — wymagamy od nich więcej niż od innych robotników. Jak zwykle — oczekujemy, że będą motorem całokształtu pracy.

Interesuje nas również rola rady zakładowej — najniższego ogniwa związków zawodowych — przy rozwiązywaniu sprawy „pułapu", czy uczyniła cokolwiek, aby zmienić hamujący produkcję i krzywdzący robotników stan rzeczy? Czy otrzymamy odpowiedź na dręczące nas pytania?

T. Sapociński

500 krów dla osadników spółdzielni parcelacyjno-osadniczych

Osadnicy dolnośląskich spółdzielni parcelacyjno - osadniczych otrzymali przydział 500 krów z nadwyżek inwentarza żywego na terenie poszczególnych powiatów. Największe ilości krów przydzielono spółdzielniom, utworzonym przez reemigrantów z Saksonii i Turyngii w pow. Strzelin.

Wkroczyliśmy na drogę przewrotów technicznych

Inteligencja techniczna stanęła na wysokości zadania

Przemówienie wiceministra przemysłu i handlu tow. Rumińskiego

Z okazji odbywającego się Zjazdu delegatów NOT, prezes NOT, wiceminister **Rumiński** wygłosił referat, podkreślając w nim, że pierwszy etap pracy, w którym na ruinach dawnych Związków Inżynierów odbudowano jednolitą organizację techniczną — został zakończony. Mówca stwierdził, że **inteligencja techniczna dała dowód pełnego zrozumienia nowych przemian.**

Nawiązując do obecnej trudnej sytuacji, kiedy musimy budować życie na zgliszczach i ruinach, mówca powiedział:

„Budujemy nowy model gospodarczy nie tylko przez nowe formy władania przedsiębiorstwami, nie tylko przez nową metodykę planowania ale i przez nową, lepszą organizację pracy i nowej techniki.

Taki model wciąga do procesu produkcyjnego wszystkich zdolnych do pracy i daje możliwości lepszej wydajności pracy".

Następnie mówca, podkreślając wielki wkład inteligencji technicznej w odbudowę gospodarki, stwierdza, że **inżynierowie pierwsi przygotowali i pierwsi realizowali odcinkowe plany przemysłu.** Dziś inżynierowie analizują procesy technologiczne i przygotowują długofalowe plany rozbudowy. Dziś inżynier i technik staje się obok robotnika głównym motorem odbudowy i wskaźnikiem nowoczesnego rozwoju gospodarczego kraju.

Z kolei przy omawianiu bieżących zadań inżyniera, minister Rumiński podkreślił, że najważniejszym obecnym zadaniem jest **realizacja planu 3 letniego.**

„Wchodzimy w początkowe stadium takiej mechanizacji produkcji i takiej techniki maszynowej, która całkowicie może wyłączać pracę fizyczną, przestawiając pracę robotnika na czynność sterowania i kontroli maszyn".

Wchodzimy równocześnie przy pomocy elektryfikacji, gazyfikacji i chemizacji w taką fazę technologii, że zmienić ona może całkowicie nie tylko urządzenia fabryk, ale i podstawy surowcowe. Doprowadzić może do rewolucji technicznej, która przeobrazi całkowicie nasze życie gospodarcze.

Dalej wiceminister Rumiński przeprowadza rozważania, z których wynika, że **postęp techniczny zależy od tempa i prawidłowości rozwoju industrializacji, racjonalnego rozlokowania ośrodków przemysłowych oraz odpowiedniej organizacji pracy.** Te czynniki postępu technicznego zdecydowały, że **Związek Radziecki powiększył swą produkcję przemysłową przeszło 8-krotnie i osiągnął tempo przyrostu przemysłu ciężkiego przeszło dwa razy szybsze, niż odpowiednie tempo USA i Niemiec.**

Postęp techniczny bynajmniej nie ogranicza się tylko do działania mechanicznego. Wszystko co zmniejsza wysiłek ludzki, jest postępem techniki. Istnieje tylko zagadnienie, czy człowiek pójdzie zawsze z postępem, czy wprowadzi nowe wynalazki i ulepszenia.

Wprowadzenie nowych metod wymaga nakładu kapitału, na które nie zawsze pójdzie przedsiębiorca. Prawa popytu i podaży ograniczają tak samo jak i siły wytwórcze, możność realizacji postępu i wykorzystania wynalazków. **A więc postęp techniczny należy do ogółu.** Jest kolektywny w swym powstawaniu jako też realizacji i następstwach. Nowe wynalazki opierają się zawsze na dotychczasowych pracach i odkryciach.

Wszystko to wskazuje, że w **Polsce słusznie i przedwcześnie wysunięto zagadnienia postępu i rewolucji technicznej.** Słusznie wysunięto, bo w **świetle tych rozważań współzawodnictwo** pracy samo w sobie jest już postępem technicznym, bo jest lepszą organizacją, która zmniejsza czas pracy i powiększa możliwości produkcji.

Nie wysunięto przedwcześnie, bo **współzawodnictwo pracy sprzęgnięte z elementami mechanizacji i nowej technologii prowadzi do przewrotu.** Jeżeli dziś, u samego początku rozwoju współzawodnictwa, możemy otrzymywać wyniki zespołowe we włóknie, czy węglu kilkakrotnie przewyższające normalną produkcję — to najlepiej dowodzi, jak rewolucyjne są te metody.

Dowodzi również, że wkroczyliśmy i w Polsce już w okres **ustawicznych przewrotów technicznych,** które pogłębiając się i rozprzestrzeniając na całą technikę, prowadzą do rewolucji.

Jakie to będzie tempo i przebieg tej odcinkowej fali przewrotów technicznych, w głównej mierze zależeć będzie od nas samych, a przede wszystkim od zespolenia wysiłków inteligencji technicznej z klasą robotniczą oraz od tempa przygotowań planu technicznego.

Dalej wiceminister Rumiński zatrzymuje się dłużej nad analizą planu technicznego i zapowiada, że Ministerstwo Przemysłu opracowuje te zagadnienia i ma w najbliższych miesiącach ogłosić pierwsze wytyczne. Jest to praca trudna i wymagająca dalszego rozpracowania w fabrykach i warsztatach. Plan techniczny ma ścisłe powiązanie ze współzawodnictwem pracy.

Zadania inżynierów na tym polegają, aby przez umiejętne przenoszenie doświadczeń robotników, stworzyć ze współzawodnictwa pracy nie wyścig mięśni, a rozumowe współzawodnictwo, w którym praca myślącego robotnika będzie znacznie łatwiejsza i o wiele wydajniejsza.

W końcu swego przemówienia wiceminister Rumiński kładzie specjalny nacisk na współpracę inteligencji technicznej z klasą robotniczą. N.O.T. jest i będzie organizatorem tej współpracy w jak najszerszym pojęciu, stwarzając możność należenia do organizacji nie tylko inżynierom, ale również majstrom i technikom.

Omawiając wyniki współpracy NOT z zagranicznymi stowarzyszeniami tego samego typu, mówca podkreśla, że najlepszą oceną tej pracy jest autorytet i powaga, jakie sobie zdobyła nasza organizacja w Międzynarodowej Konfederacji Technicznej.

Współpracę techniczną organizować będziemy i rozszerzać na wszystkie kraje, a zwłaszcza z najbliższymi sąsiadami — Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i Jugosławią.

Wypowiedzi przed Konferencją Londyńską

rzucają światło na przebieg jej obrad

W przededniu londyńskiej sesji ministrów spraw zagranicznych liczne organy prasy angielskiej i amerykańskiej oraz licencjonowane przez Anglików i Amerykanów gazety niemieckie prowadzą kampanei w celu pogłębienia i rozszerzenia takiego kursu polityki, który już doprowadził do stworzenia „Bizonii" a który W. M. Mołotow niedawno określił jako awanturniczy.

Mołotow skonstatował:

„W rezultacie polityki anglo-amerykańskiej istnieje „Bizonia" i inne strefy, ale nie ma Niemiec jako jednolitego państwa niemieckiego.

Związek Radziecki uważa realizację uchwał odnośnie sprawy niemieckiej powziętych na konferencji jałtańskiej i poczdamskiej, które przewidywały stworzenie Niemiec jako jednolitego demokratycznego państwa za konieczność. Przy tym Związek Radziecki rozumie dobrze, że „Bizonia" to nie Niemcy i że naród niemiecki ma prawo do swego państwa, które naturalnie winno być demokratyczne i nie stanowić groźby nowej agresji w stosunku do innych państw pokojowych".

Waszyngton i Londyn, nie wzięły pod uwagę ostrzeżeń odnośnie niebezpieczeństwa ,jakie dla sprawy pokoju wynika z planów podziału Niemiec.

STANOWISKO WASZYNGTONU

Ostatnio ze strony amerykańskiej uczyniono kilka oświadczeń dobitnie świadczących o przygotowaniach utworzenia z Bizonii państwa zachodnio niemieckiego. Senator Vandenberg, który jeszcze na wiosnę, po moskiewskiej konferencji rady ministrów spraw zagranicznych bronił razem z Hooverem planu podziału Niemiec, teraz wystąpił z nowym oświadczeniem, idącym po linii ogłoszenia niezależnego państwa zachodnio - niemieckiego w razie jeśliby konferencja londyńska nie dała rezultatów.

Stały ekspert Marshalla John Foster Dulles z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych rzucił hasło będące podstawą amerykańskiej polityki zagranicznej, że nie ma powrotu do postanowień z Teheranu, Jałty i Poczdamu.

Zrozumiałe, że w pierwszym rzędzie odnosi się to do amerykańskiego stanowiska w sprawie Niemiec. Wreszcie sam Marshall przemawiając na wspólnym zebraniu komisji do spraw zagranicznych obydwu izb Kongresu, wypowiadając swoje zdanie w sprawie planu pomocy Europie nie pozostawił żadnych wątpliwości co do tego, że celem tej pomocy i całego planu amerykańskiego jest przeprowadzenie zupełnego oddzielenia Niemiec Zachodnich od Wschodnich.

Referat komitetu Harrimana na podstawie którego zbudowane są sugestie Marshalla zawiera dalsze plany gospodarcze podziału Niemiec drogą stworzenia samowystarczalnej Bizonii na bazie odbudowy wojenno-przemysłowego potencjału Niemiec.

Przy tym w referacie otwarcie jest powiedzane, że środki te są sprzeczne z uchwałami poczdamskimi.

CZEGO PRAGNIE LONDYN

Anglicy nie formułują celów swojej polityki tak jasno i wyraźnie, jak Amerykanie. Wypowiedzi jednak angielskich działaczy w prasie nie pozostawiają wątpliwości, co do tego, że koła rządowe Wielkiej Brytanii, mimo, że mają pewne zastrzeżenia gotowe są przyjąć jako podstawę dalszej wspólnej angloamerykańskiej polityki, opracowane przez ekspertów waszyngtońskich plany likwidacji Niemiec, jako jednolitego państwa.

Zastrzeżenia angielskie dotyczą zabezpieczenia interesów Wielkiej Brytanii w Bizonii, w której — po waszyngtońskiej umowie w sprawie Ruhry — kierownicza rola przeszła w ręce Amerykanów. Związana z kołami City prasa stale dowodzi magnatom z Wall Street, że bez dobrego umocnienia i pogłębienia anglo-amerykańskiej współpracy w Bizonii, „amerykanizacja" zachodnich Niemiec może natrafić na poważne przeszkody.

Godna uwagi jest mowa, wygłoszona niedawno w Izbie Lordów przez ministra polityki okupacyjnej lorda Packenhama. Dowodził on, **że Anglia jako państwo europejskie, lepiej rozumie psychologię Niemców i że chociaż polityka angielska w Niemczech nie jest bez błędu, błędy te nie będą zbyt surowo osądzone przez historię, gdyż Anglia wypełnia „szczytne" zadanie realizowania w Niemczech ideałów anglosaskiej demokracji.**

Istotny sens tego rozumowania polega na tym, że Anglia potrzebna jest Ameryce, **jako partner, posiadający doświadczenie maskowania imperialistycznej polityki płaszczykiem haseł demokratycznych.**

Okazuje się ze najważniejszą przyczyną tego niepowodzenia jest rzekomo polityka Związku Radzieckiego, który, jak twierdzi Packenham, przeciwstawia się jakoby realizacji jedności gospodarczej Niemiec. Packenham nie przytoczył ani jednego dowodu który by potwierdził jego oskarżenie pod adresem Związku Radzieckiego. I nie mógł ich przytoczyć, gdyż cała praktyczna działalność radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech i wszelkie wysiłki przedstawicieli Związku Radzieckiego na międzynarodowych zebraniach poświęconych zagadnieniom niemieckim, szły właśnie po linii ekonomcznej i politycznej jedności Niemiec .

Rozpowszechnianie oszczerczych wymysłów o celach radzieckiej polityki w sprawie Niemiec, są jednym z częściej spotykanych przykładów, zatuszowywanie faktu odchodzenia państw anglosaskich od uchwał jałtańskich i poczdamskich. Wiadomo, że gdy zeszłego roku latem Bevin przyjął propozycję Byrnesa podjęcia rozmów w sprawie połączenia gospodarczego angielskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych, to zarówno Anglicy jak i Amerykanie starali się usprawiedliwić tę jednostronną działalność tłumacząc, że Związek Radziecki „nie chce współdziałać w sprawie przywrócenia ekonomicznej jedności Niemiec, że stara się realizować swój własny program w celu wykorzystania Niemiec przeciwko Zachodniej Europie i USA".

Absurdalność tego wykazał generalissimus Stalin w odpowiedziach na pytania moskiewskiego korespondenta „Timesa" Seandi z dnia 17 września 1946 roku, stwierdzając:

„Polityka Związku Radzieckiego w sprawie niemieckiej sprowadza się do demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Sądzę, że demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec stanowią jedną z najważniejszych gwarancji silnego i trwałego pokoju. Związek Radziecki jest wierny tej polityce".

JAKIE POWINNY BYĆ NIEMCY

Angloamerykańska polityka w Niemczech ,która doprowadziła do stworzenia Bizonii, dowodzi że przekształcenie Niemiec w państwo pokojowe i demokratyczne możliwe jest jedynie przy urzeczywistnieniu jednej z podstawowych zasad programu poczdamskiego — przywrócenia ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec. Przywrócenia jednolitego państwa niemieckiego wymagają również interesy powojennej odbudowy Europy. Zmuszony był to przyznać „Times": „Podział Niemiec niewątpliwie przyczyni się do zaostrzenia kryzysu ekonomicznego w Niemczech i w Europie".

Podzielić Niemcy to znaczy przyczynić się do podziału Europy i całego świata. Od utworzenia Niemiec jako jednolitego państwa demokratycznego zależy trwały pokój w Europie.

K. BIERNACKI

Z teatrów

„Nie igra się z miłością"...

Dziwne bywają losy dzieła sztuki! Dramat Alfreda de Musset „Nie igra się z miłością", wyciskał poprzedniemu pokoleniu łzy szczerego wzruszenia, dzisiejszego widza mussetowskie dialogi miłosne, pełne poetyckiego wdzięku rażą pewną nienaturalnością. Za dużo w nich błyskotliwej wymowy, by były zupełnie prawdziwe.

Bohaterowie sztuki, dwoje młodych kochanków, to przecież w gruncie rzeczy jeszcze dzieci. Skąd do nich tyle mądrości życiowej!? I tego wrażenia sztuczności miłosnego wątku i języka komedii Musseta nie mogłaby zatrzeć nawet najlepsza obsada aktorska, stojąca znacznie wyżej od obsady w Teatrze Rozmaitości. Podziwialibyśmy wtedy kunszt deklamatorski, tak, jak podziwiamy kunszt poetycki Musseta. Zwiększyłby się efekt pięknego fajerwerku, ale jego ogień nie stałby się przez to cieplejszy, nie potrafiłby rozgrzać dzisiejszego widza, który szuka w sztuce przede wszystkim prawdy życia.

Jeżeli mimo to dajemy się unieść nurtowi słów „Nie igra się z miłością", jeżeli słuchamy tej sztuki z zainteresowaniem, dzieje się to wskutek czysto intelektualnej ciekawości: co spowodowało miłosny dramat Kamilli i Oktawa? Dlaczego, mimo, że się kochają, są nieszczęśliwi i cierpią.

Utwór Musseta, grany w Teatrze Rozmaitości, należy do najbardziej błyskotliwych pozycji francuskiego teatru romantycznego, ale romantyzm francuski pozbawiony był elementów mistycznych, tak znamiennych dla romantyzmu polskiego. Dramatyczny wątek w „Nie igra się z miłością", oparty jest na klarownych przesłankach myślowych, a ideologiczna treść komedii związana jest z umysłowym i społecznym fermentem, wywołanym przez wielką Encyklopedię i Wielką Rewolucję Francuską.

Od końca XVIII w. Francja wkroczyła w okres walk o wyeliminowanie wpływów kleru, który był jednym z podstawowych filarów ustroju feodalnego, na życie polityczne, o wyeliminowanie jego wpływu na wychowanie młodzieży.

Krytyka klasztornego wychowania jest motywem, przewijającym się przez literaturę francuską w ciągu całego w. XIX, stanowi też myślową podstawę mussetowskiej komedii „Nie igra się z miłością".

Klasztor odrywał młode dziewczęta od życia, wszczepiał im fałszywe pojęcia o rzeczywistości. Nakładał wychowankom niejako duchowy gorset gotowych formułek o życiu i człowieku. Dawał wizję rzeczywistości bądź wyidealizowaną, bądź przeczernioną i stawał się źródłem konfliktów z otoczeniem; dewocja rodziła zakłamanie wewnętrzne.

Wychowanie klasztorne wypaczyło bohaterkę „Nie igra się z miłością". Kamillę, młodą, piękną, ale zgorzkniałą dziewczynę. Odtrąca Oktawa, łamie jego i swoje życie i staje się winowajczynią śmierci Rozalki, młodego dziewczęcia wiejskiego, którą panicz — Oktaw uwodzi, aby rozbudzić zazdrość w Kamilli.

Rzecz znamienna, Musset z pochodzenia arystokrata, z poglądów konserwatysta z dużym realizmem scharakteryzował zdegenerowane środowisko feodałów francuskich i ich duchownych oraz świeckich totumfackich. Pogarda, jaką żywi to środowisko dla „nisko urodzonych", wyraża się w powtarzanym przez dewotkę Pluche epitecie „chamy".

Dyrekcji Teatrów Miejskich należą się słowa uznania za umieszczenie w repertuarze swoim komedii Musseta. W czasach, kiedy dojrzała myśl o upowszechnieniu, o spopularyzowaniu wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa celniejszych dzieł sztuki, należy przede wszystkim wybierać te z nich, które ze względu na demaskowanie wstecznego ciemnogrodu, zakłamanej dewocji i krzywdy społecznej są bliskie nowej widowni teatralnej w Polsce.

Opracowanie sceniczne widowiska mussetowskiego wypadło słabo. Wnętrze pałacu arystokratycznego mniej, niż ubogie. Pomysł rozsuwanych dekoracji nieudany. Jakby się kto uparł, żeby psuć iluzję rzeczywistości, żeby przypominać o literackiej fikcji.

P. Wasowski robi wrażenie jako... kompozytor muzyczny, natomiast z arystokraty francuskiego zrobił poddenerwowanego drobnomieszczanina. Ani cienia pozy, gestu wielkiego pana! Ancien régime jakoś nie wychodzi.

Panu Sadowemu brak warunków głosowych dla roli amanta.

Reszta zespołu na poziomie.

EDWARD SŁUCZAŃSKI

Przetarg

Departament Kwat.-Bud. M.O.N. w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty:

1. remontowo-budowlane w budynku 14 w Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie.

Informacje i druki ofertowe można otrzymać w biurze Departamentu ul. Koszykowa 79 blok „C" pok. 118 od godz. 10-ej do 13-ej od dnia 12.12. do 20.12 1947 r.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaku firmowego z napisem: „Oferta na roboty (wymienić obiekt i rodzaj roboty)" należy składać do skrzynki przetargowej przy drzwiach pok. Nr 117 w dniu 22.12 do godz. 11-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% sumy kosztorysu. Termin wykonania robót czterdzieści dni roboczych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.12. w pokoju przetargowym Nr 109b o godz. 11.30.

Departament Kwat. Bud. M.O.N. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo wyłączenia z przetargu poszczególnych robót, prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku i prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy wybranymi oferentami.

3636-Kr

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 29.11.1947 r. L. dz. 014/5944/AN-3/235/47 na zasadzie art. art. 2 (1), 3 (2) pkt. 5 i art. 8 (1), dekretu z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) udzielił ob. Birnbaumowi Aleksandrowi, zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Filtrowej Nr 68 m. 10 urodzonemu dnia 25 marca 1886 r. w Warszawie, synowi Zygmunta i Gustawy z domu Ćwikowska zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Birnbaum na nazwisko Kamiński

i imienia . . . . . na imię . . . . . z pozostawieniem . . . . .

Zmiana ta rozciąga się na żonę Marię, urodz. 10 grudnia 1896 r. w Nietulisku Fabrycznym, pow. Iłża, córkę Stanisława i Teofili małż. Słowikowskich.

3668-G

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — Sprzedaż. Mechaniczne warsztaty naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88-330. 620

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki, Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 589

UWAGA KUPCY. Hurt Latarek i baterii Składnica Techniczna. W-wa Jerozolimskie 55. 621

LODÓWKI, odkurzacze, froterki elektr. Kupno — sprzedaż. F. Józefowski, Mokotowska 24. 631

ELEKTRYCZNE silniki, aparaty, Kupno — remont „Elektryk" Chmielna 10. 632

PRACA

WOLNE stanowiska: architektów, inżynierów budowl. statyków, technik. budowl. w Warszawie i na prowincji. Warunki do umowy. Zgłoszenia Sekretariat Generalny Stow. Inżynierów i Techników Budownictwa. Al. Stalina 38 pok. 115 godz. 9—12, oraz środy godz. 18—20, pok. 202. 634

RÓŻNE

A) CEROWNIA artystyczna, garderoby, dywanów. Retmańczyk Janiny, Wilcza 9. 614

WSZYSCY, którzy mogą udzielić jakichkolwiek danych o Lilianie Kubacznik występującej również w czasie okupacji pod nazwiskiem Biskupska proszeni są o przesłanie wiadomości pod adresem: Gerges Kabacznik 7 Ar. Corneille. Maisons Faffite — Francja. 633

BEZPŁATNIE OCENI, NAPRAWI, KUPI MASZYNĘ DO LICZENIA I PISANIA NAWET ZEPSUTĄ, POŁAMANĄ MECHANIK, ZŁOTA 46

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książeczkę świadectw lekarskich Nr 03312 na nazwisko por. Karnata Eugeniusz. 637

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Jastrzębski Eugeniusz zam. w Osieczku gm. Osiek, pow. Sandomierz. 630

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Jońca Bronisław, zam. w Osieczku, gm. Osiek, pow. Sandomierz. 629

UNIEWAŻNIA się nową legitymację Polskiej Partii Robotniczej Nr 103282 na nazwisko Kuśmierskiego Stanisława, bez fotografii, skradzioną w dn. 24.11.47 r. w okolicy Dworca Głównego na Towarowej.

na Święta

PIWO PAŃSTWOWYCH BROWARÓW ŻYWIEC, TYCHY OKOCIM i INNYCH **PORTERY**

dla instytucji, zarządów, zrzeszeń itp. **dostarcza**

PAŃSTWOWA HURTOWNIA PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

WARSZAWA 3660-Kr **UL. CEGLANA 5**

Przetarg

„Wydział Administracyjno Gospodarczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1.000 kg pasty do podłóg,
100 szczotek ręcznych do froter.

Oferty należy składać w Biurze Przepustki Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Koszykowej Nr 10 do dnia 21.XII. br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23.XII. br. o godz. 12.

Wydział Administracyjno - Gospodarczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zastrzega sobie prawo dowolnego oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań".

3669-Kr

REDAKCJA: Smolna 12. Telefony: red. nacz. 8-82-29; zast. nacz. red. 8-82-28; sekretariat 8-66-45; kierownicy działów 8-82-25; dział miejski 8-82-72. SEKRETARIAT REDAKCJI przyjmuje od godz. 10 do 1 pp
ADMINISTRACJA, Smolna 13, tel. 8-29-84. KOLPORTAŻ WARSZAWSKI, Smolna 12, tel. 87-180. BIURO OGŁOSZEŃ, Smolna 18, tel. 8-50-38. B-42311

A. J. FERSMAN
CZŁONEK AKADEMII NAUK ZSRR

W POSZUKIWANIU ZEGARA
odmierzającego lata kuli ziemskiej

Trudno wyobrazić sobie prostsze, a zarazem bardziej skomplikowane pojęcie niż czas. Jeden z najwybitniejszych filozofów świata starożytnego, Arystoteles pisał na 400 lat przed początkiem naszej ery, że spośród nieznanych rzeczy w otaczającej nas przyrodzie, najbardziej nieznanym jest czas, ponieważ nikt nie wie co to takiego czas i jak można nim rządzić. Już w zaraniu naszej kultury ludzkość zajmowała się dociekaniem początku czasu i szukała odpowiedzi na pytanie, kiedy powstała otaczająca nas przyroda, jaki jest wiek ziemi, planet i gwiazd oraz jak długo słońce będzie świecić na niebie.

ILE LAT LICZY SOBIE ZIEMIA

Najdawniejsze legendy perskie powiadały, że świat istnieje wszystkiego 12 tysięcy lat. Ale astrologowie Babilonu sądząc po gwiazdach, twierdzili, że świat jest znacznie starszy i że liczy ponad 2 miliony lat. Stary testament przeciwnie pisał o młodości naszego świata, uważając, że tylko 5 do 6 tysięcy lat minęło od dnia, kiedy świat stworzony został z woli Boga w 6 dni i 6 nocy. Z biegiem czasu dokładne metody określania wieku ziemi zastąpiły te poetyckie legendy i fantazje starożytnych astrologów.

CYFRA 300 MILIONÓW JEST JESZCZE ZA MAŁA

Przypatrzmy się w jaki sposób podeszli astronomowie i fizycy do rozwiązania tego zadania. Problemem czasu zajmowali się najwięksi badacze. Znakomity fizyk angielski William Thomson (Lord Kelvin) spróbował w roku 1862 obliczyć wiek ziemi, opierając się na teorii jej ochładzania i otrzymał liczbę, uchodzącą wówczas za olbrzymią — 40 milionów lat.

Potem geologowie szwajcarscy, angielscy, szwedzcy i amerykańscy poczęli wyliczać ile czasu potrzeba było dla powstania potężnych warstw skał osadowych, których grubość przewyższa 100 kilometrów.

Ustalili oni, że rzeki rok rocznie unoszą nie mniej niż 10 milionów ton materiałów, zmywając je z kontynentów i że na skutek tego lądy obniżają się o jeden metr w przeciągu każdych 25 tysięcy lat. Zbadali oni działalność wody i lodowców, zmierzyli gliny lodowcowe, osadzone przez topniejące lodowce, zbadali osady ziemne w morzach i oceanach i doszli do wniosku, że tworzenie się skorupy ziemskiej trwało znacznie dłużej niż 40 milionów lat. Znakomity fizyk angielski Jolly obliczył w r. 1899 wiek naszej ziemi na trzysta milionów lat.

ZEGAR MINIONEGO CZASU

Ale i te obliczenia nie zadowoliły fizyków, chemików i geologów. Rzecz w tym, że niszczenie kontynentów nie odbywało się tak prawidłowo, jak to sobie wyobrażał Jolly. Okresy spokojnego osadzania się warstw przeplatane były potężnymi przejawami działalności wulkanicznej i podnoszeń się ogromnych grzbietów górskich. „Rewolucje" geologiczne zakłócały spokój świata. Podnoszenie się grzbietów górskich wzmagało niszczącą działalność rzek, które energicznie zmywały szczyty i znosiły ogromne ilości wykruszonego materiału na równiny i do mórz. Obliczenia Jolyego nie zadowoliły więc badaczy. Chcieli oni znaleźć prawdziwy, dokładny „zegar" dla określenia minionego czasu.

ATOM JEST NIEZMIENNY

I oto z pomocą geologom przyszli chemicy i fizycy. Oni to znaleźli w końcu ów dokładny „zegar", stały, wieczny, niezależny od mistrza, który go zrobił, ani od sprężyn, które go wprawiają w ruch, ani od nakręcania przez właściciela. Zegarem owym okazał się sam atom. Albowiem atom nie jest niezmienny.

Cały otaczający nas świat, cały wszechświat wypełniony jest rozpadającymi się i powstającymi atomami. W toku nieprzerwanego procesu rozpadają się atomy uranu i toru, radu i polonu, aktynu i innych pierwiastków. Rozpad ten nie daje się niczym powstrzymać — ani wewnętrznym żarem gwiazd, sięgającym kilku milionów stopni, ani najniższymi temperaturami, zbliżonymi do absolutnego zera, ani ogromnymi ciśnieniami. Zawsze i wszędzie rozpada się określona ilość atomów, uranu, radu, toru, a jednocześnie tworzy się odpowiednia ilość atomów, gazu helu i ściśle określona ilość trwałych atomów ołowiu. Te właśnie dwa pierwiastki — hel i ołów — utworzyły ten dokładny zegar, o którym wspomnieliśmy poprzednio. Nareszcie po raz pierwszy w historii ludzkości udało się zmierzyć czas prawdziwym światowym wzorcem o wiecznym charakterze.

KIEDY URAN STANIE SIĘ OŁOWIEM

Fizycy i chemicy wyliczyli, że jeśli weźmiemy 1000 gramów metalu uranu, to po 100 milionach lat powstanie z niego 13 gramów ołowiu i 2 gramy helu. Po 2.000 milionów lat ilość ołowiu wyniesie już 225 gramów (tzn. 1/4 całego uranu zamieni się w ołów), a atomów lotnego helu nagromadzi się 35 gramów. Ale proces trwa dalej i po 4000 milionów lat nagromadzi się ołowiu prawie 400 gramów, ilość helu dojdzie do 60 gramów, a pierwotnego uranu pozostanie tylko połowa tzn. 500 gramów.

Posuńmy się jeszcze dalej i weźmy nie 4 miliardy lat, ale 100 miliardów lat, a wówczas cały prawie uran rozpadne się na ołów i hel. Uranu na ziemi niemal zupełnie nie będzie, zamiast niego w przyrodzie, istnieć będą rozproszone wszędzie ciężkie atomy ołowiu, a atmosfera wzbogaci się znaczną ilością helu.

I oto na podstawie tych danych opracowali geochemicy i geofizycy chemiczną skalę czasu dla całego świata.

KIEDY KULA ZIEMSKA ODERWAŁA SIĘ OD SŁOŃCA

Ten nowy zegar wykazał, że wiek naszej planety niewiele przekracza dwa do trzech tysięcy milionów lat, tzn. 3 miliardy lat dzielą nas od owego momentu kiedy narodził się nasz system słoneczny, kiedy od słońca oderwały się planety — a wśród nich nasza ziemia — w kształcie rozpalonej masy par i gazów.

Mniej więcej dwa i pół miliarda lat minęło od powstania pierwszej twardej skorupy ziemskiej — owego drugiego ważnego momentu w życiu ziemi, stanowiącego zarazem początek jej historii geologicznej. Nie mniej niż półtora lub dwa miliardy lat minęły od narodzenia się pierwszego życia na ziemi.

CZAS NALEŻY DO MILIARDÓW

Podczas pierwszej, archaicznej, ery historii Ziemi, tzn. w przeciągu trzech czwartych całej jej geologicznej historii, wielokrotne potężne procesy górotwórcze i wulkaniczne, zachodzące w głębiach ziemi, naruszały spokój jej pierwszej, cienkiej jeszcze, ale już twardej powłoki. Roztopione masy wypływały na powierzchnię ziemi, zalewały ją swymi gorącymi strumieniami, fałdowały ją i podnosiły w kształcie grzbietów. Geochemicy i geologowie oznaczyli już najstarsze grzbiety górskie Ziemi. Są nimi Biełomoridy w Karelli oraz stare grzbiety granitowe w stanie Manitoba w Kanadzie. Góry te powstały około 1700 milionów lat temu.

Potem rozpoczęła się długa historia rozwoju świata organicznego, a człowiek pojawił się na ziemi dopiero pół miliona lat temu.

Wiele lat minie jeszcze zanim uczeni potrafią dokładnie wyregulować swój doskonały zegar. Ale metoda została znaleziona. Czas został zwyciężony i nie ulega wątpliwości, że niedługo chemik potrafi obliczyć wiek każdego kamienia, określając dokładną liczbę lat, które upłynęły od momentu jego powstania.

Odpowiedzi Redakcji

OB. W. MORRIS. Z tow. Tadeuszem Radwańskim możecie się skomunikować przez tow. H. Tarnołuską, KC PPR, Warszawa, Al. Róż 2.

OB. STANISŁAW BRONIAREK. Stowarzyszenie Techników Budowlanych mieści się w Warszawie, Al. Stalina 38. Korespondencyjne kursy ogólnokształcące prowadzi TUR, adres: Warszawa, Al. Przyjaciół 7.

OB. HENRYK MAZUR, WIEŚ POLICZNA, WOJ. KIELECKIE, i OB. EDWARD GANCARZ, KRASIENIN. Trzeba złożyć podanie do Wydziału Szkół Przemysłowych Ministerstwa Przemysłu, załączając życiorys, 3 fotografie i metrykę urodzenia. Adres: Warszawa, ul. Pankiewicza 3.

OB. JÓZEF MARCHLEWSKI. UNESCO to skrót z angielskiego United Nations Educational, Scientific and Cultur Organisation, co oznacza Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw oświaty, nauki i kultury, która jest organizacją wyłonioną przez ONZ.

WU - KA. W sprawie przyjęcia na kurs prawniczy zwróćcie się do Wydziału Szkoleniowego Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa, Al. Niepodległości.

OB. ROMAN KRZYŻ. Spróbujcie napisać do Szkoły Jungów w Gdańsku, może tam Was przyjmą.

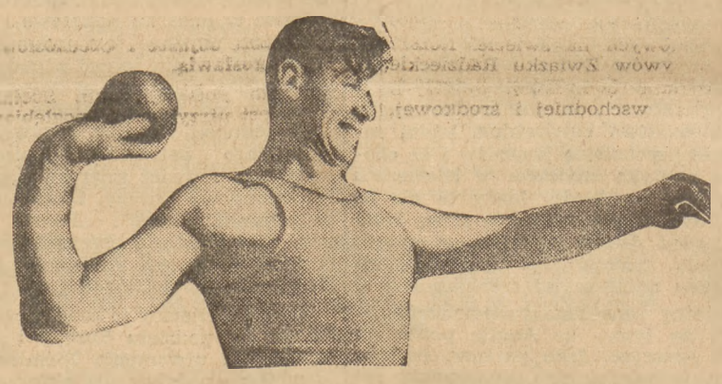

Rekordzista radziecki Goriano...

GŁOS SPORTOWY

ZSRR na Olimpiadzie w Londynie?
Zawodnicy radzieccy kandydatami do medali

Radio moskiewskie doniosło, że Związek Radziecki weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie w 1948 r.

Wiadomość ta nie jest bynajmniej jakąś niespodzianką. Z chwilą przystąpienia ZSRR do szeregu międzynarodowych związków sportowych, a ostatnio do IAAF (Federacji Lekkoatletycznej) — było do przewidzenia, że ZSRR startować będzie w pewnych dyscyplinach sportu na Olimpiadzie.

Nina Dumbadze, światowa rekordzistka w rzucie dyskiem

Do chwili obecnej Związek Radziecki należy do 8-miu międzynarodowych federacji sportowych, a mianowicie: lekkoatletycznej, piłki nożnej, zapaśniczej, piłki ręcznej (koszykówki), łyżwiarskiej, ciężkoatletycznej (podnoszenie ciężarów) i pływackiej. W najbliższym zaś czasie spodziewane jest przystąpienie Związku do dalszych międzynarodowych związków sportowych.

Aby udział ZSRR w Olimpiadzie 1948 r. był już „zafiksowany", trzeba tylko czekać na utworzenie w Związku Radzieckim Komitetu Olimpijskiego, który otrzyma oficjalne zaproszenie z Londynu. Ta sprawa zaś jest kwestią najbliższej przyszłości.

Sprobujemy się zastanowić, jaką wartość przedstawia sport radziecki w obliczu Olimpiady. Nie będziemy rozważali tych dyscyplin, które z góry będą predystynowane do zajęcia miejsc czołowych w Igrzyskach. Dyscypliny te to podnoszenie ciężarów, zapaśnictwo, strzelectwo, koszykówka, i piłka nożna. Najbardziej interesuje nas lekka atletyka.

Zawodnicy i zawodniczki ZSRR tylko raz występowali oficjalnie na arenie międzynarodowej. Było to w roku ubiegłym, na mistrzostwach Europy w Oslo. Od tej pory zawodnicy i zawodniczki ZSRR nigdzie nie występowali. Tym nie mniej, siłę i wartość wyników lekkoatletek radzieckich znamy dobrze. Nazwiska Dumbadze, Majuczaji, Sewriukowej, Seczenowej Czudiny — są już dostatecznie znane. Tutaj można oczekiwać tylko... złotych medali.

Z lekką atletyką męską jest trochę inaczej. W tabeli najlepszych 10-ciu wyników lekkoatletycznych w Europie spotykamy następujących zawodników ZSRR: **Wanina** (9-ty na 10.000 mtr. — 30:36,8), **Ozolina** (7-my w skoku o tyczce — 4,13 m), **Lippa** (1-y w pchnięciu kulą — 16,73), **Gorianowa** (4-y w pchnięciu kulą — 15,72 m), **Szechtla** (7-y w pchnięciu kulą — 15,50 m), **Lippa** (5-y w rzucie dyskiem — 49,41 m), **Oleksiejewa** (6-y w rzucie oszczepem — 69,68 m), i **Szechtla** (6-y w rzucie młotem — 54,91 m).

Heino Lipp, mający najlepszy wynik w Europie a drugi na świecie, jest najpoważniejszym kandydatem na zdobycie złotego medalu. Drugim takim kandydatem jest mistrz w 10-boju Wołkow, mający najlepszy wynik w Europie i na świecie. Zawodnik ten, b. zresztą młody i trenujący dopiero od 1945 r. — ma przed sobą ogromne możliwości. Dużą rolę może odegrać zeszłoroczny mistrz ZSRR w 10-boju i wicemistrz Europy — Kuźmiecow.

Pojęcie sportu i reprezentowanie jego na arenie międzynarodowej jest w ZSRR tak głęboko i nierozerwalnie złączone z prestiżem państwa, że z góry można przewidzieć jedno: Związek Radziecki wyśle na Olimpiadę tylko takich reprezentantów, którzy będą mieli 100 procentowe szanse na zdobycie medali. Dlatego może udział zawodników i zawodniczek ZSRR w Olimpiadzie wzbudził w całym świecie sportowym ogromne zainteresowanie.

W skrócie

Nat Fleischer wybitny znawca boksu w USA, ułożył listę najlepszych pięściarzy świata (wagi ciężkiej), począwszy od pierwszych mistrzostw świata. Fleischer klasyfikuje mistrzów w sposób następujący: 1) Jack Johnsson, 2) Jim Jeffries, 3) Bob Fitzmmons, 4) Jack Dempsey, 5) Jim Corbett, 6) Sam Langford, 7) Joe Louis, 8) Tom Scharkey, 9) Gene Tunney, 10) Tommy Burns.

Racing Club z Paryżu rozegrał w CSR swoje 4-te spotkanie w hokeju lodowym wygrywając tym razem z Ostravą 8:1 (2:1, 4:0, 2:0). W drużynie francuskiej grają prawie sami Kanadyjczycy, studiujący w Paryżu.

Polska — Węgry, międzypaństwowy mecz pięściarski, rozegrany będzie 28 bm. w Poznaniu. Będzie to pierwsze powojenne spotkanie obu reprezentacji.

Czytajcie „Chłopską Drogę"

37)

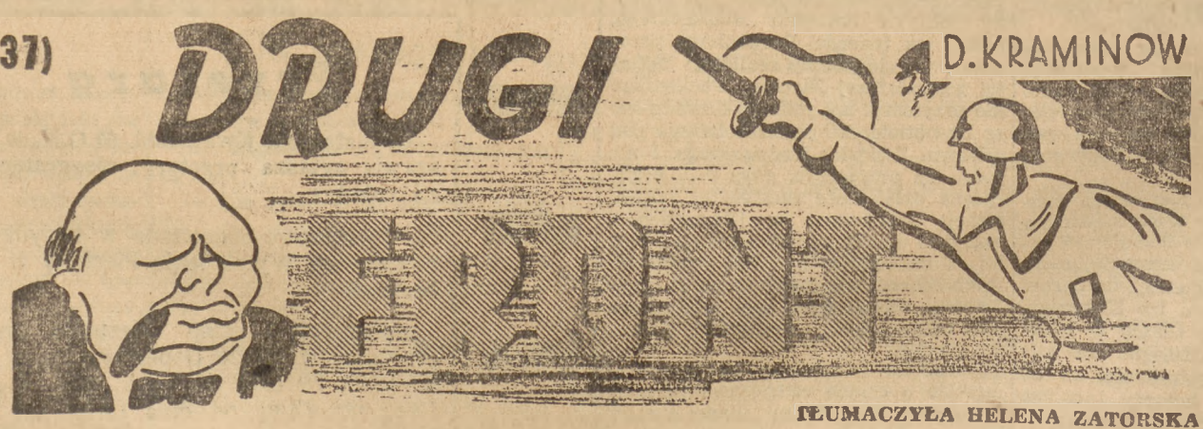

ŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Czołgiści zawrócili na zachód i nieomal przy samym mieście udało im się zdobyć odcinek brzegu. Mimo to „kaczki" nie zdołały przeprawić się na drugi brzeg Renu. Okazało się, że grunt był tam tak rozmokły, że amfibie grzęzły w błocie, zanim jeszcze wychodziły na szerokie wody. Trzeba było uciec się do tratw, ale i to nie rozwiązywało sprawy.

Los dywizji, a co za tym idzie los całej akcji był przesądzony. Wojska 30 korpusu, które według pierwotnego planu miały wedrzeć się do Apeldorn i Zwolle, obecnie miały już tylko za zadanie śpieszyć z pomocą resztkom 1 dywizji spadochronowej. 43 dywizja dotarła do brzegu.

Polska brygada, pod osłoną nocy, przeszła Ren i zajęła pozycje spadochroniarzy, umożliwiając im w ten sposób ewakuację. Ale dywizja przestała właściwie istnieć. Straciła ona trzy czwarte żołnierzy i nieomal wszystkich oficerów. Z Polskiej Brygady nie wrócił nawet świadek klęski.

V

Te groźne, smutne dni przeżywaliśmy w maleńkiej wiosce, oddalonej o 2 km od Ninmegen. Dokoła szumiał las. Ten sam las, którego drzewa rosły i po drugiej stronie — w Niemczech. Mieszkańcy wciąż jeszcze, sobie tylko znanymi ścieżkami, przechodzili granicę, idąc z wizytą do krewnych. Z tych samych dróg skorzystali niemieccy „krewniacy". Podkradli się do dwóch czołgów, stojących przy ścianie naszego domu i podłożyli miny pod gąsiennice. Czołgiści pierwszego z nich nie spojrzeli w dół. Weszli do środka i... padli ofiarą wybuchu. Ich towarzysze uniknęli podobnego losu tylko dlatego, że dłużej zapuszczali motor. Usłyszawszy huk, obejrzeli swój czołg — mina leżała na zewnątrz.

Wieczory były długie, chłodne i bezświetlne. Zbieraliśmy się w małym hoteliku, stojącym na skrzyżowaniu dróg. Oprócz nas przychodzili tu oficerowie-czołgiści, którzy wbijali klin w linię Zygfryda, na południe od czarnego lasu. Niekiedy przychodzili do nas Amerykanie. Udany desant obu ich dywizji zupełnie przewrócił im w głowie, nie usiłowali oni nawet ukryć lekceważącego stosunku do Anglików. Jakiś dowcipny Yankes puścił kawał, którego sens sprowadzał się do stwierdzenia, że angielscy generałowie zbłaźnili się zupełnie pod Arnheim i gdyby nie Polacy, nigdyby nie wydostali się z kabały.

Tak, jak zresztą bywało, przy każdym załamaniu sytuacji — stosunki między Sprzymierzeńcami stawały się coraz bardziej naprężone. Kpili z siebie wzajemnie, uwypuklali własne zasługi i robili niezliczone intrygi.

Amerykańska przesada na temat sukcesów ich spadochroniarzy doprowadzała Anglików do szału. Oddział Wojskowego Biura Informacyjnego — WIB — opanowany przez Amerykanów, przysłał do Holandii w owym czasie liczną grupę korespondentów wojennych z Paryża. Dziesiątki amerykańskich i innych dziennikarzy łaziło po okolicach Grave. Robili wywiady z amerykańskimi spadochroniarzami, układali na ten temat różne historie, rywalizowali z naocznymi świadkami wydarzeń przy pomocy swojej bujnej wyobraźni. Specjalni reportażyści radiowi zasypywali Amerykę lawiną entuzjastycznych opisów, agencje kolportowały ją na cały świat. Korespondenci odwiedzili też niedobitków I spadochronowej dywizji angielskiej. Na czarnym tle klęski Anglików jeszcze wspanialej lśniły amerykańskie sukcesy.

Kiedy Anglicy pozostawali sami — bez przerwy mówili. Krytykowali swoje dowództwo, idące rzekomo na pasku amerykańskim. Oburzali się na reakcyjne chwyty Churchilla, wykopujące jeszcze głębszą przepaść między Europą i Anglią. W ich rozmowach czuło się żal, że Stany Zjednoczone zagarnęły niepodzielnie bogactwa francuskiej Afryki Południowej, a teraz zamierzały położyć łapę na skarbach Metropolii. Amerykanie przeprowadzili już rurociągi nie tylko do swoich baz wojennych, ale i do francuskich ośrodków przemysłowych.

Natychmiast po zajęciu większych lotnisk francuskich, Amerykanie zdołali zawrzeć umowy dzierżawne na długie dziesiątki lat. Mogłoby się zdawać, że walkę z Niemcami zamierzają prowadzić całe wieki.

Korespondent „British United Press" ponuro stwierdzał, że Amerykanie chcą wyprzeć Anglików z Europy. Australijczyk sekundował mu dodając, że Amerykanie gotowi są wykiwać Anglików ze Środkowego Wschodu i całej Afryki.

Anglicy oskarżyli Biuro Informacji o jednostronne naświetlenie przebiegu wojny. Cały miód — Ameryce, cały brud Anglii. Zresztą, jak twierdzili, nie mogło wcale być inaczej. Propaganda znajdowała się w rękach Amerykanów „ich niezliczonych pułkowników, podpułkowników i majorów".

Angielską armię reprezentował tam podobno jakiś „Węgier czy Rumun, diabli wiedzą, co za typ!"

Ludzie łatwo wpadali w pasję. Ostre wypowiedzi były na porządku dziennym. Słówko „okrążenie" dawało się dobrze we znaki. Niemcy rozstrzelali wszystkich bez wyjątku jeńców, jakich wzięli do niewoli w ostatniej operacji. Było to zgodne z rozkazem nowego dowódcy zachodniego frontu — Modela, który głosił, aby jeńców likwidować, rannych zaś dobijać. Ponadto Niemcy wysłali na terytorium, wyzwolone przez Aliantów, dużą grupę holenderskich faszystów, którzy mieli strzelać zza węgła do przechodzących samotnie oficerów lub żołnierzy.

Wojna stanowczo nie mieściła się w ramach turnieju rycerskiego, o którym tak lubili deklamować Anglicy.

Usiłowaliśmy, mimo okrążenia, udać się do Belgii, aby trafić na amerykański front, który coraz bliżej przysuwał się do niemieckiej granicy. Nie mieliśmy żadnych wątpliwości co do tego, że holenderski front zamarł na długi czas. Istotnie trwał on nieomal bez zmian aż do upadku Niemiec.

„WRÓG WEWNĘTRZNY"

Zarówno oficerowie, jak i żołnierze angielscy II armii boleśnie odczuli klęskę poniesioną pod Arnem. Przygnębienie opanowało ich całkowicie. Oficerowie bez pardonu krytykowali swoje dowództwo, atakując specjalnie ostro Montgomerego. Oskarżali go o lekkomyślność, zarzucali mu awanturniczość i przypadkowość działania.

Na front przybyli wojenni obserwatorzy angielskich pism. Byli to ludzie, którzy w imieniu opinii publicznej oceniali przebieg operacji wojennych, wydawali sądy i dawali pouczenia generałom. Generałowie wprawdzie nie bardzo liczyli się z ich radami, ale miliony czytelników uważało ich słowa za objawienia nowych proroków. Oni to otaczali pewnych ludzi aureolą sławy, oni mogli też mieszać ich z błotem.

Montgomery, który usiłował dobrze usposobić „modelarzy" opinii publicznej, zaprosił ich do siebie i prowadził z nimi długie rozmowy. Sam określił swój holenderski plan jako przegraną, ale przyczyny tego przypisywał wyłącznie pogodzie, która rzekomo zawiodła... Obiecywał, że do wiosny nie przystąpi do ofensywy. Zamierzał przeczekać zimę na zdobytych już pozycjach i w żadnym wypadku nie chciał zimą przekroczyć Renu. Marszałek raz jeszcze zadeklarował, że powierzono mu troskę o krew angielskiego żołnierza i że nie zawiedzie on pokładanego zaufania.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-42.076